Nr. 121. Niedziela, 2 Czerwca 1918. Rok 108.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 12 hal., pocztą i na prowincyi 14 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica **Podwale l. 3.** — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa **ul. Czarnieckiego 12.** Pojedyncze numera do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Telefon Administracyi 637.

Prenumerata:

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	40 K	ćwierćrocznie	10·— K	rocznie	36 K	ćwierćrocznie	9·— K
półrocznie	20 K	miesięcznie	3·60 K	półrocznie	18 K	miesięcznie	3·— K

W Niemczech 4 K 10 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 5 K 50 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki". dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 3 K — h., drudzy 1 K. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 12 K.

Ceny ogłoszeń (anonsów) kupieckich, osób prywatnych i t. p.: Wiersz petitowy 7 łamowy lub jego miejsce 30 hal. tabelaryczny i liczbowy 40 hal.

Nadesłane po 1 kor., kronika 1·50 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejscce miary petitowej.

Ogłoszenia władz rządowych: autonomicznych po 30 hal., tabelaryczne i liczbowe po 40 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe Towarzystw asekuracyjnych ubezpieczeniowych i t. p. po 60 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej" Lwów **Podwale l. 3**, ogłoszenia kupieckie i osób prywatnych także biuro dzienników H. Buchstaba Lwów, ul Karola Ludwika l. 21.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Ministerstwo handlu zamianowało starszymi oficyałami II. klasy oficyałów pocztowych: Stanisława Dańkowskiego w Krakowie, Stanisława Grodeckiego w Tarnowie, Jana Sanokowskiego w Krakowie, Eugeniusza Sierocińskiego we Lwowie, Maurycego Gottesmanna we Lwowie, Alfreda Heyzmana we Lwowie, Urbana Koronowicza w Kołomyi, Ludwika Witeszczaka w Krakowie, Kazimierza Vlaska w Zakopanem, Franciszka Piaszczyńskiego we Lwowie, Stanisława Sakowskiego we Lwowie, Stanisława Zaruckiego w Krakowie, Tadeusza Fritzego w Krakowie, Schmerla Gärtwagena w Krakowie, Jana Chomickiego w Samborze, Ludwika Jethona w Żywcu, Juliana Haluzę we Lwowie, Jana Sawickiego we Lwowie, Kazimierza Płachcińskiego we Lwowie, Aleksandra Dutkę w Krakowie, Włodzimierza Zdanowicza w Krośnie, Klemensa Szwoba w Krakowie, Emanuela Winniczuka w Stryju, Władysława Kłosowskiego w Kołomyi, Józefa Orłowskiego we Lwowie, Teofila Barana we Lwowie, Mieczysława Czaczkę w Krakowie, Józefa Uszyńskiego we Lwowie, Józefa Schindlera we Lwowie, Karola Przetockiego we Lwowie, Maryana Ćwiąkalskiego w Buczaczu, Gustawa Cordier von Löwenhaupt we Lwowie, Jana Ziembę w Krakowie, Leonarda Budzynowskiego we Lwowie, Adama Kosteckiego w Skale, Adolfa Prochyrę w Krakowie, Stefana Dubila w Krakowie, Andrzeja Hołojdę w Samborze, Jana Cyrkowicza w Gorlicach, Mikołaja Iwasiuka w Kołomyi, Bronisława Smarzewskiego we Lwowie, Jana Szydłowskiego w Stanisławowie, Andrzeja Muniaka w Krakowie, Ludwika Otta w Krakowie, Stefana Alszera w Krakowie, Konrada Sadowskiego w Sanoku, Józefa Lemznera we Lwowie, Józefa Maryniuka w Nowym Sączu i Adama Kołodzieja w Krakowie.

———

Ministerstwo handlu zamianowało oficyałami pocztowymi, asystentów pocztowych: Mikołaja Szkwirkę w Kołomyi, Adama Chomickiego w Krakowie, Mordchę Füchsa w Tarnopolu, Stanisława Gunię w Przemyślu, Mojżesza Gellera w Stanisławowie, Judę Gottfrieda w Stryju, Franciszka Trojanowskiego w Sokalu, Andrzeja Borucha w Tarnowie, Abrahama Kwellera w Krakowie, Andrzeja Sokołowskiego w Rzeszowie, Konstantego Kmicikiewicza w Kołomyi, Wiktora Gembarzewskiego we Lwowie, Jana Stogę w Stanisławowie, Jakóba Mehrera we Lwowie, Franciszka Kozioła we Lwowie, Teofila Burmana w Krakowie, Stefana Sordyla w Białej, Jana Sołtysa w Leżajsku, Franciszka Budę w Krakowie, Wiktora Drozdowskiego we Lwowie, Wacława Walasa w Krakowie, Mikołaja Morawieckiego w Złoczowie, Eugeniusza Klukę w Samborze, Bolesława Tokarskiego w Buczaczu, Michała Knippla w Haliczu, Franciszka Małka we Lwowie, Adolfa Matykę we Lwowie, Józefa Sałabana we Lwowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 1 czerwca 1918.

Gościna Królestwa Bawarskich u Najj. Państwa.

Król Bawarski przybył wczoraj z Małżonką w otoczeniu swej świty do Laxenburga. Na dworcu powitali ich Najj. Pan i Najj. Pani.

Wkrótce po swem przybyciu przyjął Król Bawarski na dłuższej audyencyi pruskiego pełnomocnika przy austrowęgierskiej głównej komendzie wojskowej generała Gramona, tudzież cały szereg dostojników Dworskich.

Po południu pojechała Para Królewska do Badenu i do Weilburga, gdzie złożyła wizytę marszałkowi polnemu Najdost. Arcyksięciu Fryderykowi. Następnie powróciła do Laxenburga.

Wieczorem odbył się ku uczczeniu Dostojnych Gości w niebieskiej sali honorowej w Laxenburgu objad Rodzinny, w którym wzięli udział Członkowie Najwyższ. Domu Cesarskiego.

Wewnętrzne sprawy Monarchii.

Onegdaj odbył się na cześć uczestników zjazdu Związków gospodarczych Austro-Węgier i Niemiec, który wczoraj rozpoczął swe obrady w Badenie pod Wiedniem, wieczór powitalny przy współudziale ambasadora niemieckiego, kilku PP. Ministrów z P. Prezydentem dr. Seidlerem na czele i licznych parlamentarzystów Austro-Węgier i Niemiec.

Wysłano telegram hołdowniczy do obu Monarchów, oraz telegramy powitalne do PP. Premierów dr. Seidlera i dr. Wekerlego, do Kanclerza i P. Ministra spraw zagranicznych br. Buriana.

*

Korespondencya Austria donosi: Prezes parlamentarnego klubu ukraińskiego p. dr. Petruszewicz i zastępca prezesa dr. Eugeniusz Lewicki zostali wczoraj popołudniu przyjęci przez P. Ministra spraw zagranicznych bar. Buriana. W konferenci tej omawiano szczegółowo kwestye ukraińskie.

*

W komisyi wyborczej Sejmu węgierskiego obradowano nad przedłożeniem rządowem reformy wyborczej.

Paragraf o prawie wyborczem kobiet odrzucono 11 głosami przeciw 10.

Prezydent ministrów dr. Wekerle, który w posiedzeniu brał udział, oświadczył, że rząd obstaje przy proponowanem przez siebie brzmieniu tego paragrafu i zastrzegł sobie zajęcie odpowiedniego stanowiska na plenarnem posiedzeniu Sejmu.

Sytuacya wojenna.

Cały front Szampanii wstrząsnął się w posadach. Nieprzyjaciel uważał ten odcinek za miejsce wypoczynku. Tu posyłał rozszarpane w przestworzu Kemmel dywizye, coby mogły odetchnąć.

Wydawało mu się, (czemu też dawał wyraz), że Niemcy knują zapewne jakieś bardzo kunsztowne plany. Nie przypuszczał, by sięgnęli do rzeczy najprostszej. A najprostszem, co przychodziło na myśl, było właśnie to, co się stało. Skrzydło pozostające pod wodzą Następcy tronu, pozostało w tyle z powodu postępów armii niemieckiej więcej na północ wysuniętych. Zatem w istocie nie mogło dowództwu niemieckiemu wydać się nic bardziej naturalnem, jak operacye skierowane ku posunięciu wspomnianego skrzydła naprzód, by wedle możności linię nazbyt silnie załamaną wyprostować.

Poszło to naprawdę jak z płatka. Gdy trzy korpusy armii Następcy Tronu, mianowicie korpusy Winklera, Conty i Schmettowa zdobywszy Fismes przekroczyły Vesle, na północny zachód od nich wojska Wichury oczyściwszy z nieprzyjaciela płaskowyże Condé, poprzez Vregny i Missy uderzyły na Soissons i razem z wojskami Larischa naciskającemi przez Terny i Sorny, zajęły ten ważny punkt, tylekrotnie zapisany na kartach historyi wojennej.

Soissons nietylko historycznie, lecz i militarnie jest ważnym punktem. W r. 1870 zdobyte zostało po trzech dniach ostrzeliwania. W początkach obecnej wojny światowej w sierpniu i wrześniu r. 1914 podczas pochodu Niemców na Paryż i odwrotu z nad Marne'y służyło im za stacyę przechodową. Położone nad rzeką Aisne, stanowi jeden z głównych ośrodków okalających Paryż, jest ważnym punktem węzłowym dróg zwykłych

---

Tad. Nitt.

Wywiad nocny.

Obrazek z niedawnej przeszłości na froncie tyrolskim.

Mrok wieczorny kładł się gęstą zimną wą mgłą na leśną przełęcz, gdyśmy w białe śniegowe płaszcze otuleni przechodzili gęsiego wąską krętą furtą przez własne zasieki z kolczastego drutu, idąc w nieprzeniknioną szarość alpejskiego lasu na patrol bojowy.

Było nas ośmiu. Prócz mnie podoficer, starszy żołnierz i 5-ciu strzelców. Piórka [1]) rozmiękłe całkiem już od mokrej mgły zwisały nam melancholijnie ku dołowi z pod płóciennych białych kapturów, które wraz z całem białem odzieniem dawały nam możność przystosowania się do terenu, tak iż jeno wprawne oko i to nie zawsze rozpoznać nas mogło wśród śniegu i mgły.

A gdy nam własne, opiekuńcze okopy znikły w ciemnościach i znaleźliśmy się tacy sami zupełnie, na własne siły i zręczność zdani wśród tych ciemnych nieruchomych sosen, które rosły w regularnych odstępach na zaśnieżonem zboczu góry, ścisnęło się nam wszystkim nieco serce.

Lecz nie na długo. Czas naglił, a trudne zadanie mieliśmy do spełnienia. Celem naszym było wyszukanie pozycyi małokalibrowej bateryi włoskiej, która w gąszczu leśnym przed wzrokiem naszych aeroplanów ukryta, od dłuższego czasu dawała nam się dotkliwie we znaki. Brnęliśmy tędy ostrożnie w głębokim po pas śniegu; niegdyś, przed wojną, prowadziła tędy droga, dziś zawiana była śniegiem zupełnie. Jedynie dawne ślady nóg ludzkich ciągnęły się bez końca i bez początku, pewnie szlak włoskich lub naszych patroli. Któż dociecze sprawcę tych śladów?

Ale że takie były, to znak, iż tędy ktoś chadza, więc — baczność wiara! — karabin ściśnij silniej w dłoni i stalowy język bagnetu załóż na lufę. Bo strzelać w nocy trudno, nie widać nic, a gdy dobrze pchniesz, trafisz lepiej, niż kulą.

Zwolna, ale ciągle wspinaliśmy się w górę. Nagle noga moja zapadła w jakiś dół, dotykając czegoś twardego. Schyliłem się, by poświecić ostrożnie elektryczną latarką. I mimowoli wzdrygnąłem się, aczkolwiek rzecz, którą ujrzałem, widuje się często na froncie. W jakiejś potyczce zapomniany trup własny lub wrogi, głęboko pod śniegiem leżący i stwardniały na kamień, czekał tu wiosny, aż go pochowają.

Śpij bracie w pokoju w twoim lodowym grobowcu i wybacz, żem ci spokój śmierci zamącił mym butem podkutym. My, musimy dalej.

Przodem sunie stary wyga, wojak jeszcze z Galicyi, medale na piersi mu cicho dzwonią, a za nim na odległość wzroku ciągnie reszta.

Kilkanaście kroków na prawo i tyleż w lewo brnie w śniegu żołnierz, stąpając ostrożnie i nadsłuchując co chwila — to boczne straże.

Na końcu oddziału podoficer czuwa bystrym wzrokiem oglądając się, czy przypadkowo nie odetną nam odwrotu.

Cichy, ledwo dosłyszalny gwizd z przodu rzuca nas wszystkich na ziemię.

„Oko wywiadu" pełznie ku mnie w śniegu, meldując, że natknął się właśnie na kozły hiszpańskie pierwszych włoskich pozycyj.

Posuwam się tedy naprzód, by zbadać sytuacyę. Wzdłuż drogi leżą wielkie zwalone sosny, oplątane brzęczącym drutem. Przełazimy ostrożnie przez ośnieżone kłody, kozły drutem kolczastym opięte, grodzą nam drogę. Stalowemi nożycami rozcinamy druty jedne, drugie i trzecie, ważąc każdą chwilę i nadsłuchując byle odgłosu, których tyle nocą w głuchym, alpejskim borze.

W tem z pod świerku na wzgórzu odrywa się jakiś szary cień i podchodzi parę kroków ku nam.

Dwu ludzi mich podpełzło ku niemu... poczem urywany krzyk, szamotanie i krwawi się już biały śnieg czerwoną, włoską posoką.

Pod sosną rozlega się wycie — głuche, przeraźliwe, rozpaczne: to pies strażniczy.

— Do pioruna z nim, zakłuć!

Nagle biedne przerażone zwierzę milknie na chwilę, zrywa postronek i zwinąwszy pod się ogon, umyka w śmiertelnym strachu w las, wyjąc potem znowu przeraźliwie.

— Naprzód! Nie mamy ni chwili czasu...

Wtem huk wstrząsa nocną ciszą, błysk rozpala się na niebie tuż obok nas raz, drugi i trzeci i z głuchym świstem mkną pociski armatnie nieprzyjacielskiej bateryi ponad wyniosłe korony sosen do naszych okopów.

— Tam za tem wzgórzem stoją armatki! — Naprzód!

Biegniemy dalej drogą, która tu wydeptana i ubita, wskazuje, że często jest w użyciu.

Na lewo i prawo w śniegu zasypane chatki, okopy i szańce — to dawna linia włoska, opuszczona z nadejściem zimy.

W prawo od drogi odgałęzia się wąska ścieżynka niknąc za wzgórzem. — Zbaczamy na nią.

Zanim jeszcze kilkanaście ubiegliśmy kroków, chrapliwy głos włoskiej pikiety wrył nas nieruchomo w ziemię. Padliśmy w śnieg.

(Dokończenie nastąpi).

---

[1]) Pułki Cesarskich strzelców tyrolskich wyróżniają się od innych pękiem piór na czapkach.

żelaznych i jako stacya etapowa odgrywało ważną na francuskim froncie rolę.

Równocześnie pocisnął Below na czele swych oddziałów w kierunku twierdzy Reims i zająwszy położone już w obrębie warowni Villers-Frenoueux i Courcy, wyrzucił nieprzyjaciela z St. Thierry.

Tak upadła linia Aisne'y i linia Vesle — rzec można — od jednego uderzenia.

Gorąco zaczyna być Francuzom i Anglikom. Teraz walka toczy się już na południe od Soissons. Pod Fere en Tardenois przyszło do starcia z odsieczą francuską. Nieprzyjaciel poniósł klęskę i wojska niemieckie stanęły nad Marne'ą.

Poczyniono postępy także na zachód od Reims; przez zajęcie Thillon znaleźli się Niemcy w oddaleniu nie większem ponad 4 klm. od St. Brice, które jest jakby przedmieściem Reims.

Dnia 30 z. m. linia frontu przedstawiała się jako łuk długości 60 klm. od Crecy au Mont (na południe od Concy le Chateau) do Reims. Najdalej sięgnęła w głąb nieprzyjacielskiej posiadłości pod Fére en Tardenois. Linia prosta, przeciągnięta od Laon do tego punktu, liczy 30 klm. długości. Zajęta przestrzeń przedstawia obszar 1000 klm. Linia łuku przebiega przez wspomniane Crecy au Mont, Juvissy, Soissons, Villemontoire, Fére en Tardenois, Coulonges, Brouillet, Branscourt, gdzie znowu zwraca się ku Vesle, poczem potoczywszy się wzdłuż północnego brzegu tej rzeki, dotarła do przedmieścia Reimsu, La Neuvillette.

Dzisiaj oczywiście cały ten obszar urósł już znacznie.

Niemcy mają w ręku atuty, które mogą w losach bitwy nad Marne'ą ważną odegrać rolę. Marsz n. p. z Soissons w stronę Compiégne może ofenzywę ponieść pod bramy Paryża, zwłaszcza, że nic nie stoi na przeszkodzie, by także fronty pod Amiens i Ypres w stosownej chwili ożywiły się odpowiednio.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 31 maja. Urzędowo ogłaszają dnia 31 maja:

Działalność bojowa w obszarze Tonale wczoraj ograniczała się do chwilowego ognia działowego. Atak na wschód od Caposile odparto.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 31 maja. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 31 maja:

(Z zachodniego teatru wojny).

Grupa wojsk Ruprechta. Walki działowe o zmiennej sile i mniejsze potyczki piechoty.

Grupa niem. następcy Tronu: Za nieprzyjacielem ustępującym z frontu nad rzeką Ailette na południe od Oisy podążyliśmy za Oisę i Ailettę prąc ostro naprzód i dotarliśmy do linii Bretigny-Saint Pauli-Trosly-Loire. Na północ od Aisne odparliśmy w ciągłej walce nieprzyjaciela przez Bieuy-Chavigny. Na południe od Soissons poprowadzili Francuzi kawaleryę i piechotę do gwałtownego kontrataku, a ogień nasz schwytał ich w sposób druzgocący i pobił. Przeszliśmy przez gościniec Soisson do Hartennes. Dywizye francuskie, sprowadzone w stronę Fere en Tardenois od południowego zachodu przez Marnę, oraz od południowego wschodu, mimo rozpaczliwych kontrataków, nigdzie nie zdołały z powodzeniem oprzeć się naszemu prądowi naprzód korpusowi. Tylne stanowisko nieprzyjaciela pod Areg i Grand Rocoy przełamano. Na południe od Fere en Tardenois doszliśmy do Marny. Wzgórze koło Chapvoisy, Saint Gemme i Romigny są w naszych rękach. Na południowym brzegu Vesle, na zachód od Reims zajęto Germagny, Gaueux i Thillois.

Liczba jeńców i łup ciągle wzrastają, dotąd wynoszą: przeszło 45.000 jeńców, o wiele więcej niż 400 dział, tysiące kulomiotów.

Pierwszy generalny kwatermistrz:

Ludendorff.

WOJNA.

Z zachodniego frontu.

Z Berlina telegrafują:

Czwartego dnia nowej wielkiej bitwy rozszerzył się front wielki ponad 80 klm. Najgłębsze miejsce przełomu wynosi 52 klm. 3000 kilometrów kwadratowych najżyźniejszej ziemi zostało zabranych nieprzyjacielowi.

Strategicznie ważne punkta są w naszych rękach, a ważne punkta węzłowe kolei żelaznej zostały nieprzyjacielowi odcięte.

Najnowsze wydarzenia na froncie zachodnim doprowadziły do pokonania nieprzyjaciela i zbliżenia nas do celu. Oprócz 45.000 jeńców francuskich i angielskich i oprócz znacznych ilości materyału wojennego, który zabraliśmy, poniósł nieprzyjaciel wielkie straty w kawaleryi i piechocie, które pchnął do walki bez wsparcia ich artyleryą. Rezerwy musiano bez odpowiedniego przygotowania pchnąć do boju.

Liczny materyał wojenny zabrany nieprzyjacielowi, liczne działa największego kalibru, karabiny maszynowe, amunicya, magazyny itp. dowodzi, że nieprzyjaciel nie cofał się powoli metodycznie, krok za krokiem, jak sam twierdzi w swych enuncyacych.

Komunikat francuski z 30 b. m. po poł.: Francuzi silnie utrzymali w swem ręku zachodni kraniec Soissons, zkąd nieprzyjaciel mimo kilkakrotnych usiłowań nie zdołał posunąć się dalej.

Na gościńcu z Soissons do Hartennes rozegrały się zacięte walki. Tak samo na froncie na wschód od Tere en Tardenois, gdzie wojska francuskie przy pomocy rezerw z niestrudzoną wytrwałością oparły się pochodowi Niemców.

Na skrzydle prawem wojska francusko-angielskie na froncie Brouillet-Tillois tak samo, jak na północ od Reims, złamały wszystkie szturmy gwardyi na ich stanowiska.

Pisma francuskie przyznają, że atak niemiecki zaskoczył dowództwo francuskie niespodzianie.

Niemcy zdołali zupełnie niepostrzeżenie siły swoje zgromadzić na linii ataku, co odbywało się przeważnie nocą. W czasie dnia Niemcy zachowywali się spokojnie.

Francuska naczelna komenda wiedziała wprawdzie, że nastąpi atak, ale nie zdawała sobie sprawy, w ktorem miejscu.

Gdy dn. 27 maja nastąpił atak na Chemin des Dames, Niemcy w kilku miejscach przeszli do szturmu nawet przy pomocy piechoty, tak że Francuzi nie wiedzieli, gdzie odbywa się właściwe główne uderzenie. Dopiero po południu główna komenda francuska spostrzegła, gdzie skierowany jest główny atak niemiecki.

Podług innej depeszy, prasa paryska uważa, że sytuacya wskutek ofenzywy niemieckiej stała się poważna. Przedewszystkiem zaznacza się pewne zdziwienie z powodu, że rezerwy francuskie jeszcze nie zdołały zwolnić pochodu nieprzyjaciela.

Journal des Debats pisze: Jeżeli uda się Niemcom posunąć się naprzód na południowy zachód od Reims, wówczas powodzenie niemieckie nabrałoby zupełnie nowego znaczenia.

Niektóre dzienniki okazują pewne rozdrażnienie wobec komend wojskowych.

Komunikat wieczorny.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 31 maja wieczorem:

Na froncie pod Noyon na południe od Reims posuwa się nasz atak pomyślnie naprzód.

Podniecenie w Izbie francuskiej.

W francuskiej Izbie deputowanych posel Bonnet wystosował do rządu interpelacyę w sprawie odpowiedzialności za wyniki bitwy nad Aisną a p. Cochin postawił wniosek na rozpoczęcie dyskusyi politycznej.

Z kim walczą Niemcy?

W Izbie gmin lord Balfour wyliczył kraje, które wypowiedziały Niemcom wojnę. Są to: Rossya, Francya, Anglia, Belgia, Serbia, Rumunia, Czarnogóra, Japonia, Portugalia, Włochy, Stany Zjednoczone, Panama, Kuba, Brazylia, Gwatemala, Liberya, Siam, Chiny i Grecya.

Stosunki dyplomatyczne z Niemcami zerwały: Boliwia, Honduras, Nikaragua, Haiti, San Domingo, Portorica, Peru, Urugwaj i Ekwador.

Ostrzeliwanie Paryża.

Podług informacyi *Frankfurter Zeitung*, liczba pocisków, rzucanych z dział-olbrzymów na Paryż, zwiększyła się z 15 na 35 dziennie.

Atak z powietrza.

Agencya Havasa donosi: Samoloty nieprzyjacielskie usiłowały ponad naszemi liniami przedostać się do Paryża. Napad został natychmiast przez nasze bateryę strażnicze spostrzeżony, a samoloty przez bateryę z ziemi ostrzeliwane. Nieprzyjaciele zdołali rzucić kilka bomb na miasto Paryż. Szkody żadnej nie zgłoszono.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Na północnej widowni wojennej zatopiły niemieckie łodzie podwodne znowu 9500 tonn.

Wojska amerykańskie we Francyi.

Ag. Havasa ogłasza rozmowę z byłym komisarzem Tardieu o stanie armii amerykańskiej we Francyi, Tardieu oświadczył, że w dniu 1 czerwca b. r. będzie zgromadzonych we Francyi 2 miliony żołnierzy amerykańskich. Nowe powołanie świeżego miliona wojsk amerykańskich nastąpi wkrótce.

Transport tych wojsk jest w ten sposób zabezpieczony, że przed upływem lata wojska amerykańskie we Francyi będą wynosiły 4 miliony ludzi, a przed końcem roku 6 milionów. Wojska koalicyjne będą w ostatniej fazie wojny większe, aniżeli niemieckie. Dostawa materyałów wojennych wzrośnie ponad 3 miliony tonn.

Tardieu powrócił w tych dniach z Ameryki do Francyi.

N. W. Abendbl. cytując rozmowę Tardieu ogłoszoną przez *Ag. Havasa*, zaznacza, że Tardieu uważa swoich rodaków za zbyt łatwowiernych, jeżeli może im opowiadać takie bajeczki.

Austro-Węgry a Finlandya.

Z Wiednia telegrafują: Wczoraj ogłoszono układ dodatkowy do traktatu pokojowego, zawartego między Austro-Węgrami a Finlandyą.

Układ dodatkowy normuje wzajemne publiczno- i prywatno-prawne tudzież polityczne stosunki pomiędzy obu Państwami, sprawę wymiany jeńców, internowanych cy-

---

49)

CHARLES MÉRONVEL.

HRABINA HELENA.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Sprawa d'Orgéres.

XX.

(Ciąg dalszy).

Była to jedna z najokropniejszych zemst zazdrosnego kochanka, która przeraziła kiedykolwiek kraj cywilizowany.

Ten Hiszpan nazywał się don José Cavero, margrabia d'Aguilas.

Był już bardzo stary, suchy, chudy jak deska, z twardymi rysami, z miną hidalga dumną i wspaniałą.

Przyjął dwóch Francuzów z gburowatością, która nie zapowiadała nic pomyślnego, ale przyjął ich w służbę jako dozorców w jednej ze swoich estancias, w okolicach Buenos-Ayres.

Te estancias, są to olbrzymie fermy, łąki i pastwiska bez końca, na których pasą się niezliczone i prawie dzikie trzody, strzeżone przez jeźdźców.

Szczególnym wypadkiem, intendent margrabiego, którego wszyscy nazywali po prostu don José Cavero, umieścił dwóch przyjaciół w posiadłości najbliższej miasta, do którego starzec jeździł prawie co tygodnia.

Don José nie omieszkał poznać w hrabii de Marcilles wznioślejsze uczucia, które dostrajały się do jego uczuć. Wkrótce, Jan de Marcilles wyznał mu, że musiał wyjechać z Francyi z powodu ruiny majątkowej i pragnął w obczyźnie odzyskać majątek, że żona jego pozostała w Paryżu i że najgorętszem jego pragnieniem było uzbierać potrzebną sumę, żeby pojechać i zabrać ją z sobą.

— A towarzysz pana? — spytał don José.

— Ma narzeczonę.

— I także chce ją przywieźć?

— Gorąco tego pragnie.

Szatański uśmiech wykrzywił rysy starca.

— Żona pańska ładna? — dodał.

— Dla mnie ładna, ponieważ ją kocham.

— I nie obawiasz się pan, że w twojej nieobecności, jakiś galant może ci ją odebrać?

— Ufam jej.

Ciemne oczy don Joségo zabłysły.

— Ja także posiadałem to głupie zaufanie i zostałem ukarany. Jednakże, nie znajdowałem się tak daleko od mojej zdrajczyni, jak pan. Czy Paryżanki więcej warte od kobiet z Castylii i Andalnzyi?

— Ja wierzę mojej żonie.

Margrabia wzruszył ramionami.

— Od jak dawna opuściłeś pan Francyę? — zapytał.

— Od ośmnastu miesięcy.

— To dawno. A pański towarzysz?

— Wyjechaliśmy razem.

Starzec mruczał coś, z czego można było się domyśleć, że wypowiada mniej więcej to zdanie:

— Nie gniewałbym się, gdybym się dowiedział, czy się nie mylę...

I nagle:

— Chcesz jechać do Europy i wrócić do tego kraju!

— Tak.

— Czegoż ci brakuje, aby przedsięwziąć tę podróż?

— Jakich tysiąca franków.

— Mój intendent ci je wypłaci.

— Jakto! Kiedy?

— W tej chwili. Jedźcie więc i przywieźcie z sobą te wzorowe kobiety.

Gwałtowna ironia leżała w tych słowach.

Hrabia, uszczęśliwiony tą wspaniałomyślnością, odrzekł:

— Gdyby pan znał Helenę, nie wątpiłby pan w nią.

— Myślałem dawniej tak samo — odrzekł don José. — Byłem młody i pełen zapału. A przytem, byłem potężnie bogaty. Kobiety lubią dostatki. Lecą do tego, co błyszczy, jak motyle do światła. A jednak, mnie oszukano. Ta, którą kochałem z zaślepieniem, nazywała się Dolores. Jej imię oznacza boleść. Wiele cierpiałem. Cała Hiszpania zna naszą historyę. Zginęła z nożem w sercu. Co do jej kochanka, kazałem go rzucić do fosy z wysokości wieży. Wieża ma sto stóp.

Hiszpan zrobił znak krzyża świętego.

Milczał chwilę. Pomimo panowania nad sobą, rysy mu się zmieniły, gdy wymawiał imię Dolores.

Za chwilę potem, pożegnał hrabiego.

— Chce mi się wierzyć — dodał — że zanim przybyliście tutaj, przejechaliście przez Cayennę. Droga nie jest ani prosta, ani bezpieczna. Kapitan opowiadał mi wasze spotkanie. Nie wydaję sądu o drugich. Opowiedziałem ci moją historyę w dwóch słowach; opowiecie mi swoją później. Jedźcie i wracajcie. Zastaniecie swoje miejsca u mnie nie zajęte. Mam sympatyę do ciebie. Będę jej miał więcej, jeżeli się omyliłeś, tak samo, jak ja. Niechaj to będzie dla ciebie pociechą! Żegnam.

W ten sposób wyjechali.

O trzy na dwunastą w nocy, tak jak mówił garson, pociąg pospieszny wjechał na dworzec kolei Saint-Lazare w Paryżu.

Dwaj podróżni wysiedli, wślizgnęli się niepostrzeżeni w tłum dążący w ulicę d'Amsterdam i weszli do hotelu stojącego prawie naprzeciw dworca, aby zamówić dwa pokoje.

Następnie wyszli razem.

Serce hrabiego Jana biło tak silnie, jakby z piersi wyskoczyć chciało.

U kłusownika z la Varenne uderzało także przyspieszonem tętnem, ale nie z taką gwałtownością.

Narzeczona jego, Ludwika Morassino, znajdowała się dalej, niż hrabina Helena.

Dwaj przyjaciele wskoczyli do fiakra.

— Ulica de Verneuil — rozkazał hrabia — a prędko!

Na pięć minut przed dwunastą, fiakier zatrzymał się przed numerem 72.

Na tej cichej ulicy, rzeczywiście podobnej do prowincyonalnej dzielnicy, ludzie zwykle nie czuwają długo w nocy.

Gaz wszędzie był pogaszony.

Hrabia dwa razy zadzwonił do bramy.

Drzwi się otwarły z przygłuszonym hałasem.

Jan de Marcilles wszedł do przedsionka i spostrzegł światło, nie większe od główki szpilki w głębi ciemnej loży.

— Pani de Marcilles? — spytał.

Głos zachrypnięty odrzekł z głębi.

— Nie mieszka tutaj.

— Czy znacie ją?

— Naturalnie.

— Mieszkała tutaj?

— Wyprowadziła się.

— Od kiedy?

— Od sześciu miesięcy.

— Jej adres?

— Niewiadomy. Przychodziła czasem pytać o listy. Nie było ich. Od tej pory nie wróciła.

Przeczucie nieprzewidzianego niebezpieczeństwa ścisnęło serce nieszczęśliwego.

— Czy to jest wszystko, co wiecie?

— Wszystko.

— Dziękuję.

— Dobranoc.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wilnych, sprawę amnestyi i sprawę traktowania okrętów handlowych, znajdujących się w ręku przeciwnika.

Austro-węgierscy dziennikarze w podróży na Wschód.

Grupa dziennikarzy węgierskich, złożona z 12 osób i grupa dziennikarzy austryackich również z 12 osób złożona, w przejeździe do Konstantynopola zatrzymała się w Sofii, gdzie je na dworcu przywitali zastępcy prasy bułgarskiej. Delegacya węgierska zaprosiła dziennikarzy bułgarskich do Budapesztu.

Poczta napowietrzna Londyn — Paryż.

Poczta napowietrzna między Londynem a Paryżem i z powrotem została otwarta. Dwaj lotnicy podjęli próbę odbycia tej podróży. O godzinie 12·50 po południu puścili się w drogę i przybyli do stolicy Anglii po 3 godzinach 20 minutach. O godzinie 10 20 wieczorem opuścili Londyn i powrócili do Paryża po 3 godzinach 10 minutach.

Stan umysłów w Irlandyi.

Jedno z pism holenderskich powtarza za *Timesem* doniesienie z Dublina, że nacyonaliści postanowili nie wstępować ponownie do Izby gmin.

W sprawie wymiany jeńców.

Biuro Reutera dowiaduje się, że rządy brytyjski i niemiecki porozumiały się w sprawie jeńców wojennych. Odnośne komisye udadzą się wkrótce do Hagi. Podobne porozumienie ma nastąpić także między Anglią a Turcyą i Bułgaryą.

Z Warszawy.

(Wiryliści w Radzie Stanu. — Prezydyum Rady miejskiej. — *Dziennik wspólny.* — Plac i ulica H. Dąbrowskiego. — Podrożenie żywności. — Z teatru. — Termin rejestracyi walorów rossyjskich.

Z Warszawy donoszą: Ogłoszona została lista członków-wirylistów Rady Stanu. Mianowani zostali: 1. Biskup kujawsko-kaliski ks. Zdzitowiecki, 2. płocki ks. J. Nowowiejski, 3. sandomierski ks. M. Ryx, 4. kielecki ks. A. Łosiński, 5. superintendent gen. wyznania ewang.-augsburskiego ks. J. Bursche, 6. superintendent ewang.-reformowany ks. Semadeni, 7. prezes gminy żydowskiej M. Bergson, 8. Rektor Uniwersytetu dr. A. Kostanecki, 9. Rektor Politechniki dr. Zawidzki. 10. I. prezes sądu najwyższego S. Srzednicki.

*

Na wyborach dokonanych 16 b. m. powołano na wiceprezesa Rady miejskiej p. Artura Śliwińskiego; na sekretarzy zaś pp. inż. Jana Rogowicza i adw. Stanisława Nowodworskiego. Prezesem Rady miejskiej jest, jak wiadomo, mec. Ignacy Baliński.

*

Wobec przedłużającego się bezrobocia pracowników drukarskich, wydawcy i redaktorzy dzienników warszawskich postanowili na czas strajku wydawać *Dziennik Wspólny.* Do wydawnictwa tego przystąpiły: *Gazeta Poranna, Głos, Godzina Polski, Goniec Warszawski, Kuryer Polski, Kuryer Warszawski, Nowa Gazeta, Polak Katolik i Przegląd Poranny i Wieczorny.*

*

W myśl projektu mec. Ign. Balińskiego na uroczystem posiedzeniu Rady miejskiej i magistratu w dn. 6 czerwca miała być powzięta uchwała nadania placowi Zielonemu nazwy „Plac generała Henryka Dąbrowskiego“. Z uwagi jednak na to, że plac ten nie jest zabudowany, lecz znajduje się między ulicami Jasną, Kredytową. Szkolną i Rysią, nazwa placu faktycznie w piśmie n. p. w adresach listów, w tabelach nieruchomości i t. p. nie istniałaby, a zatem właściwy cel spopularyzowania imienia Dąbrowskiego byłby ominięty — zdecydowano nazwę tę rozciągnąć nie tylko na plac Zielony, lecz i na jedną z okalających go ulic.

*

Przerwanie wskutek bezrobocia pracowników Wydziału zaopatrywania, czynności miejskich sklepów i bazarów ziemniaczanych, wywołało nagłe i wielkie podnoszenie się cen wszystkich prawie artykułów. W pierwszym rzędzie podniosły się znacznie w cenie kartofle, które dotąd wykazywały tendencyę zniżkową. Liczni spekulanci, którzy już sprzedawali kartofle nagromadzone zimą ze znaczną stratą, obecnie zbywają je masowo i robią złote interesy. Również podniosły się ceny chleba i cukru. Zamknięcie tanich kuchni i herbaciarni odczuwają dotkliwie tysiączne rzesze ubogiej ludności i dzieci. Jadłodajnie prywatne cieszą się wskutek tego niebywałą frekwencyą.

*

Ubiegłe dwa tygodnie przyniosły we wszystkich prawie teatrach warszawskich poważne zmiany repertuarowe. Dano cały szereg nowości. „Taatr Rozmaitości“ pokazał z desek swojej sceny wielce obiecujący talent p. M. Fijałkowskiego, którego komedya p. t. „Gorąca krew“, pełna jest serdecznego humoru i dobrej obserwacyi środowiska ziemiańskiego. Komedya ta daje przytem pole popisu artystom tej miary co Frenkel, Lubicz-Sarnowska, Pichor, Leszczyński, Różycki. Szczególnie Frenkel, jako starszy kochliwy jegomość, budzi nieustanną wesołość na sali.

„Teatr Polski“ wystawił obraz sceniczny hr. Morstina, oparty na tle wydarzeń wojennyah p. t. „Maryna“. Widowisko rozpoczyna „Kaprys Maryanny“ A. Mussetta. „Maryna“ dała pole popisu młodej, utalentowanej artystce p. H. Gromnickiej.

„Teatr Polski“ wystąpił ponadto ze sztuką Moliera pod tyt. „Pan Pourceaugnac“. Rolę tytułową odtworzył Aleksander Zelwerowicz, który po rocznej nieobecności w Warszawie, wrócił znów na deski „Teatru Polskiego“.

„Sprawa Kaizera“ wystawiona w „Teatrze Letnim“, należeć zapewne będzie do „szlagierów“ repertuarowych tego zespołu artystów. Po „Niebieskim lisie“, który osiągnął rekord powodzenia, zapewne i ta komedya przez długie wieczory będzie bawiła publiczność warszawską. Jest ona satyrą na sądownictwo, oraz uwagą na marginesie prawodawstwa spadkowego. Artyści sztukę tę grali bardzo sprawnie. Szczególnie p. Trapszo, jako stary Jerzy Kaizer.

*

Z polecenia Ministerstwa skarbu Urząd rozrachunku państwowego i strat wojennych podaje do wiadomości, że termin rejestracyi walorów rossyjskich przedłużony zostaje do d. 20 czerwca b. r.

Podróż inspekcyjna generał gubernatora lubelskiego.

Z Lublina donoszą:

W piątek 24 maja udał się generał gubernator generał piechoty JE. Liposcak w podróż inspekcyjną i przybył o godzinie 7 wieczorem do Radomia, gdzie na dworcu przywitali go: komendant wojskowej kolei północnej generał-porucznik Schaible, gubernialny generał inspekcyjny, komendant powiatu i kierujący komisarz cywilny, jakoteż komendanci wojsk, stojących załogą w Radomiu. W imieniu miasta powitał generał gubernatora prezydent miasta z wiceprezydentem i komendantem milicyi miejskiej. Po odbyciu przeglądu kompanii honorowej udał się JE. Liposcak przez ulice udekorowane chorągwiami o polskich barwach narodowych do miasta.

W sobotę rano po uprzedniem niezapowiedzianem zaalarmowaniu garnizonu odbył się dłuższy przegląd załogi w koszarach Cesarza Franciszka Józefa.

Od godziny 10 przed południem udzielał JE. generał gubernator audyencyj w budynku komendy powiatowej, przyczem przyjął prezydyum miasta, prezydyum Król. polskiego Sądu obwodowego wraz z pierwszym prokuratorem, deputacye Związku chrześć. robotników, innych związków robotniczych, izraelickiej gminy wyznaniowej oraz licznych petentów.

Po złożeniu kilku wizyt udał się gen. gubernator do magistratu, gdzie omówił z zebranymi radnymi miasta kilka przez nich poruszonych kwestyj poczem zwiedził szpital Czerwonego Krzyża, miejski szpital św. Kazimierza, żydowską kuchnię ludową, kurs instrukcyjny dla żandarmeryi, składając przytem na rzecz instytucyj dobroczynnych ofiary pieniężne.

W niedzielę, dnia 26 maja był gen.-gubernator obecny na nabożeństwie garnizonowem w kościele Panny Maryi; po odbytej defiladzie wojsk udał się do szpitala epidemicznego guberni, gdzie zwiedził też bakteryologiczne laboratoryum, Następnie odbyła się konferencya, w której oprócz kierujących funkcyonaryuszy komendy, wzięli udział szefowie poszczególnych referatów, przyczem mieli sposobność zdać gen.-gubernatorowi dokładnie sprawę z działalności, potrzeb i wniosków poszczególnych gałęzi administracyi, oraz otrzymali od niego wskazówki,

O godzinie 1 min. 30 po południu opuścił gen.-gubernator Radom. Na dworcu żegnali go komendant wojskowy kolei północnej, jakoteż komendant powiatu z adjutantem i kierujący komisarz cywilny. Osobnym pociągiem udał się gen.-gubernator w dalszą podróż inspekcyjną do powiatu wierzbnickiego.

W sprawie opieki nad młodzieżą szkolną w czasie wakacyj.

(Odezwa do duchowieństwa i wiernych archidyecezyi).

Umiłowani moi!

Przed dwoma laty odezwałem się do was w sprawie sierót, którym wojna zabrała ojca, matkę i prosiłem, ażebyście przynajmniej po jednej z nich przyjęli w swój dom, zaopiekowali się niemi, wychowali na zacnych chrześcijan. Odezwa moja nie przeminęła bez echa: znaleźli się w miastach i po wsiach dobrzy ludzie, mężczyźni i niewiasty, którzy dzieci osierocone otoczyli serdeczną opieką już w rodzinach swoich, już w założonych dla nich gniazdach, przystaniach.

Dziś staję znowu przed wami, jako orędownik cierpiącej dziatwy.

Tysiące dzieci szkolnych we Lwowie przeżywa rok cały w najgorszych warunkach, w chłodzie i głodzie, nierzadko w mieszkaniach, do których prawie nigdy nie dochodzi promień światła słonecznego, ni powiew czystego powietrza. To też wiele z nich pada jak kwiat przedwcześnie kosą skoszony. Szkoda i strata to niepowetowana: w dzieciach tych giną dla narodu przyszli jego kapłani, nauczyciele, urzędnicy, lekarze, rękodzielnicy.

Idzie więc o to, żeby tej kilkutysięcznej rzeszy uczniów i uczenic szkół ludowych i średnich, wyczerpanej całoroczną nauką i biedą, zabezpieczyć choć kilka tygodni wakacyj na świeżem powietrzu, na lepszej, zdrowszej strawie. Może to stać się tylko, jeżeli uda się stworzyć na wsiach ogniska, w których mogłyby się skupić liczniejsze zastępy dziatwy lwowskiej, a także, jeźli znajdą się rodziny, które chciałyby przygarnąć ki koro, a choćby jedno dziecko i dać im skromne, ale wystarczające utrzymanie, otoczyć je życzliwością i ciepłem serdecznem.

W sprawie tej odezwał się do całego społeczeństwa naszego zjednoczony komitet „Dzieci na wieś“, który zawiązał się we Lwowie ze znanych przyjaciół uczącej się dziatwy. Odezwę, prośbę jego, polecam Wam, Umiłowani moi, najgoręcej. Niech rozszerzą się serca Wasze katolickie i ściany Wasze na plebaniach, we dworach, w domach małomiejskich i w zagrodach wiejskich. Przyjmijcie, kto może, przynajmniej jedno dziecko na kilkotygodniowe wakacye, przyjmijcie je w imię Jezusa Chrystusa, z miłości ku Bogu, z miłości ku Ojczyźnie naszej. Wiem, że i na wsiach są warunki życia coraz cięższe. Dobra wola potrafi jednak wszystkie trudności zwalczyć. A zacnej silnej woli u nikogo dzisiaj brakować nie powinno; każdy ma starać się, aby z ciężkich lat wojny wyniósł świadectwo sumienia, iż nietylko nikogo nie skrzywdził, ale uczynił wszystko dobre, co było w jego mocy.

Kto nie może u siebie gościny dać dziatwie, niech na cele Kolonii wakacyjnych złoży ofiarę w gotówce lub w produktach aprowizacyjnych.

Wszyscy, którzy chcą udzielić u siebie gościny dziatwie szkolnej, winni zgłoszenia swoje nadsyłać pod adresem Biura zjednoczonego komitetu „Dzieci na wieś“, Lwów, Chorążczyzna l. 22 z podaniem, w jakiej ilości, w jakim wieku, czy chłopców, czy dziewczęta przyjąć pragną, czy żądają wynagrodzenia i jakiego za przyjęcie; pieniądze zaś pod tym samym adresem lub do dzienników lwowskich z oznaczeniem celu „Dzieci na wieś“. Bardzo Wam i dziatwie Waszej, ukochani moi, błogosławię.

We Lwowie, w dzień Trójcy Przenajświętszej 1918 roku.

† *Józef*, Arcybiskup Metropolita.

Odezwę tę Wiel. Duchowieństwo w najbliższą niedzielę po jej otrzymaniu poda z ambon do wiadomości wiernych i uczyni także ze swej strony co możliwe, aby przyniosła jak największy pożytek.

KRONIKA.

Lwów, 1 czerwca 1918.

Kalendarz.

Niedziela (2 czerwca):

F. 2 po Ś. Erazm. — 20 N. 4 Samar Hł. 4. — Ratysława.

Wschód słońca o godzinie 3·57 rano, zachód 8·03 wieczorem.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 10 Cel.

Poniedziałek (3 czerwca):

Klotyldy. — 21 Konstantyna. — Branmiła.

Wschód słońca o godzinie 3·56 rano, zachód 8·04 wieczorem.

— Wystawa sztuki współczesnej w sali Giełdy przy ul. Akademickiej 17, otwarta jest codziennie od godziny 10 do 1 i od 4 do 7 wieczorem. Wstęp 1 K.

— **W uroczystości Bożego Ciała** i uroczystej procesyi oprócz reprezentantów władz wczoraj przez nas wymienionych, wzięli też udział Prokurator skarbu dr. Karol Engel, P. Wiceprezydent krajowej dyrekcyi skarbu Bagno, oraz Nadprokurator Państwa radca Dworu Malina.

— **Mianowanie.** Wydział miejskiej Kasy oszczędności zamianował p. dr. Piotra Świsterskiego, długoletniego urzędnika Banku przemysłowego, kierownikiem miejskiego zakładu zastawniczego, z tytułem dyrektora tego zakładu. Nominacya ta stoi w związku z zamierzonem rozszerzeniem miejskiego zakładu zastawniczego.

— **Nabożeństwa w kościele archikatedralnym ormiańskim** odbędą się jutro dnia 2 b. m. w następującym porządku: O godz. 6 rano Msza św. śpiewana z wystawieniem Najw. Sakramentu. O godz. 7 i 8 Msza św. cicha. O godz. 9 odprawi Mszę św. JE. ks. Arcybiskup Teodorowicz i mieć będzie kazanie. O godz. 10·30 uroczysta Suma bez kazania, po której odbędzie się procesya z Najśw. Sakramentem dookoła archikatedry. Procesyę prowadzić będzie Najprzew. ks. Arcypasterz. O godzinie 4 po południu nieszpory.

— **Na rzecz tygodnia Cesarskiego** ma się odbyć jak wiadomo duża wystawa polskiej sztuki współczesnej. Komenda miasta razem z Salonem sztuki zdołała zgromadzić istotnie imponujący materyał tak, że projektowana wystawa dałaby poniekąd przegląd polskiej twórczości plastycznej nie tylko dla lwowskiej publiczności, ale dla szerokich rzesz naszych wojskowych i obcych.

Wystawa ta miałaby więc duże znaczenie i w wielkim stopniu przyczyniłaby się do uświetnienia Cesarskiego tygodnia. Tymczasem, jak nam komunikują, zarząd Giełdy nie zgadza się na udzielenie sali na tę ekspozycyę, do której przygotowywano się z takim nakładem pracy.

Kwestya więc wystawy na rzecz tygodnia Cesarskiego jest w zawieszeniu i kto wie, czy wogóle przyjdzie do skutku. Sprawa ta ma się rozstrzygnąć w najbliższych dniach.

— **Wycofanie z obiegu niklowych 20-halerzówek.** Ministerstwo skarbu w porozumieniu z zarządem wojskowym ogłasza wezwanie odnoszące się do ostatnio uwolnionych od inwazyi rossyjskiej obszarów Galicyi i Bukowiny w sprawie ściągnięcia z obiegu niklowych 20 halerzówek austryackich i węgierskich. Urzędy podatkowe, pocztowe, kasy kolejowe i t. d. mają obowiązek niklowe 20-halerzówki odsyłać Bankowi austro-węgierskiemu.

— **Świadczenia wojenne szkół ludowych we Lwowie.** W najbliższych dniach rozpocznie się komisyjne zwiedzanie budynków szkół ludowych miejskich celem ustalenia świadczeń wojennych. Jak wiadomo, budynki szkół ludowych lwowskich przechodziły w czasie wojny rozmaite zmiany, przeistaczając się w szpitale, lazarety i magazyny. Inwentarz i budynki uległy znacznemu uszkodzeniu. Przemiany te spowodowały nie tylko przerwy w nauce młodzieży, lecz także olbrzymie szkody.

W skład komisyi mającej ustalić wysokość szkód i świadczeń wojennych wchodzą: z ramienia Namiestnictwa dr. Wisłucki, wojskowości generał-audytor Kuryłowicz, delegaci: sekcyi II. Rady miejskiej dyr. Terenkoczy, sekcyi III. r. Rawski, sekcyi V. r. R. Kwiatkowski, z ramienia magistratu sekretarz Smoleń i inż. Doliński. Komisyi towarzyszyć będą dyrektorowie poszczególnych szkół.

— **Ku czci Henryka Dąbrowskiego.** Jak już donieśliśmy, staraniem komitetu obywatelskiego, zawiązanego ku uczczeniu setnej rocznicy zgonu gen. Dąbrowskiego, niezapomnianego twórcy Legionów polskich wygłoszone zostaną w dzielnicach m. Lwowa odczyty o Dąbrowskim i jego czynach. Odczyty te odbędą się dnia 5 czerwca b. r. w sali ratuszowej, 6 czerwca zaś w „Gwieździe“, „Skale“, szkole im. Kordeckiego i w szkole im. Elżbiety; wszystkie o godz. 7 wieczorem. Prelegentami będą pp.: dyr. Michał Lityński, prof. Jan Friedberg, prof. Władysław Kucharski, prof. dr. Eustachy Nowicki i prof. Józef Wiśniewski. Komitet ustanowił bardzo niskie ceny wstępu na powyższe prelekcye, bo tylko 40 halerzy od osoby ze względu na to, by jak najszersze warstwy społeczeństwa mogły wziąć udział. Równocześnie donosi komitet, że 6 czerwca b. r. odprawione zostanie żałobne nabożeństwo za duszę Dąbrowskiego.

— **Zmiana przepisów o zgłaszaniu zapasów drzewa.** Obwieszczeniem Namiestnictwa z dnia 9. sierpnia 1917 L. 19348, włożono na posiadaczy lasów i innych posiadaczy drzewa, jak przedsiębiorców tartaków, handlarzy drzewem, przedsiębiorstwa przerabiające

drzewo, przedsiębiorstwa górnicze i t. p., które posiadają w zapasie lub w przechowaniu w lesie na składach albo w swoich przedsiębiorstwach ścięte drzewo okrągłe, ociosane lub łupane, wreszcie materyały tarte w ilościach co najmniej 300 metrów kubicznych drzewa użytkowego lub 300 metrów przestrzennych drzewa opałowego, obowiązek zgłaszania u władzy posiadanych zapasów drzewa. Zgłoszenie polecono uskuteczniać co miesiąc i przedkładać je Namiestnictwu.

Wskutek zarządzenia Ministerstwa rolnictwa zmieniono przytoczone wyżej rozporządzenie w nowo ogłoszonem obwieszczeniu Namiestnictwa z dnia 19 kwietnia br. L. 5386 w tym względzie, że zgłaszanie zapasów drzewa ma postępować nie jak dotychczas każdego miesiąca, lecz kwartalnie, mianowicie wedle stanu z 31 marca, 30 czerwca, 30 września i 31 grudnia najpóźniej do dnia 8 następnego miesiąca, oraz, że zgłoszenie należy przedkładać nie jak dotychczas Namiestnictwu, lecz wprost Urzędowi gospodarstwa drzewnego w Wiedniu (Holzwirtschaftsstelle, Wien I. Reichsratsstrasse Nr. 11).

Do zgłoszeń należy używać dotychczasowych formularzy. Inne postanowienia przytoczonego na wstępie obwieszczenia pozostają niezmienione.

Namiestnictwo zwraca uwagę interesowanych kół, że wedle postanowień tego rozporządzenia, zatajenie zapasów drzewa, zaniedbanie ich zgłoszenia w terminie, wzbranianie się udzielania odpowiedzi na wystosowane pytanie lub udzielenie nieprawdziwej odpowiedzi, podlega surowym karom.

— **W sprawie kwaterunku wojskowego.** Zarząd gminy m. Lwowa podaje do wiadomości interesowanych, że biuro miejskiego urzędu kwaterunkowego, mieszczące się dotychczas w gmachu ratuszowym w parterze, po odpowiedniem rozszerzeniu przeniesione zostanie w dniach najbliższych do budynku przy ulicy Wałowej l. 9, I. p. (gmach b. Banku lwowskiego).

Wypłata należytości kwaterunkowych odbywać się będzie w miesiącu czerwcu w sposób dotychczasowy, począwszy zaś od lipca br. tylko do rąk kwaterodawców za ich własnoręcznem potwierdzeniem odbioru w obecności wypłacającego urzędnika.

Ostrzega się przeto kwaterodawców w ich własnym interesie, by zwracali baczną uwagę, ażeby asygnaty kwaterunkowe były dokładnie co do czasu bez żadnych poprawek przez zakwaterowanych u nich oficerów, względnie oddziały wojskowe potwierdzone i by asygnat tych osobom trzecim nie oddawali do zrealizowania. Przy tej sposobności zwraca się uwagę, iż w myśl ustawy nie wolno ani władzom, ani osobom wojskowym żądać kwaterunku wprost od właściciela domu, lecz z żądaniem tem mają się zwracać bezpośrednio do miejskiego urzędu kwaterunkowego.

— **Z Towarzystwa Sztuk Pięknych ul. Dzieduszyckich 1.** Liczne zakupna jakie dokonuje publiczność świadczą o wielkiem zainteresowaniu się publiczności wystawą grafików polskich.

W ostatnich dniach zakupiono akwaforty Rubczaka, obraz Włodzimierza Błockiego p. t. „Żona" oraz Pronaszki „Psalmiści". Obok wystawy polskich grafików znajduje się wystawa ekspresyonistów po raz pierwszy tak bogato reprezentowanych we Lwowie.

Najmłodszy kierunek malarstwa, który wywołał tyle dyskusyi wśród europejskich estetów, godny jest widzenia. Pośród młodych malarzy torujących drogi naszej sztuce widnieją nazwiska Czyżewskiego, Dołżyckiego, Gwozdeckiego, Chwistka, Hryńkowskiego, Mierzejewskiego, Tymona Niesiołowskiego, Zbigniewa Pronaszki, Rubczaka i Zaka.

Liczna i ze wszech miar godna widzenia galerya.

— **Czwarty handlowy kurs instrukcyjny** Towarzystwa Kółek rolniczych dla kobiet umiejscowiony w Rzeszowie, urządzony zostaje na podstawie warunków ułożonych przez Zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych, zatwierdzonych przez Namiestnictwo (Centralę krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicyi) Kurs ten handlowy ma być zabezpieczony subwencyą Namiestnictwa i obowiązkowymi wkładami przyjętych uczenic, pod warunkami poniżej podanymi.

Celem kursu jest za pomocą programowej nauki, przyswoić uczenicom wiadomości handlowe, które wymagane są przy wykonywaniu czynności na stanowisku sklepikarek w sklepach Kółek rolniczych, dalej na stanowisku ekspedyentek w tychże sklepach i składnicach Kółek rolniczych, oraz na stanowisku kasyerek w przedsiębiorstwach handlowych Towarzystwa Kółek rolniczych.

Czwarty handlowy kurs dla kobiet w Rzeszowie trwać będzie od 1 sierpnia 1918 do 15 stycznia 1919 r.

O przyjęcie na ten kurs handlowy dla kobiet ubiegać się może dorosła młodzież żeńska w wieku przynajmniej 16 lat.

Ubiegające się o przyjęcie na kurs młodzież żeńska, względnie przy małoletnich kandydatkach rodzice lub inni opiekunowie, obowiązani są dopełnić warunków kursu wskazanych w niniejszem wezwaniu do zgłoszeń.

Ze zgłoszonych kandydatek wybranych będzie 30 uczenic. Zapewniony mają udział cztery, które już egzamin wstępny z pomyślnym wynikiem złożyły, jednakże nie było dla nich pomieszczenia. Następnie będą przyjęte kandydatki, które najwięcej odpowiedzą obowiązującym warunkom, wymaganym od nich dla kursu.

W wniesionych podaniach ma być wiarygodnie stwierdzone, że kandydatki mają wiek w wezwaniu do zgłoszeń oznaczony. Podania te mają być poparte świadectwami moralności i obyczajności, oraz świadectwem lekarskiem, co do stanu zdrowia.

Kandydatki zgłaszające się na kurs wykazać mają odbytą naukę szkolną przynajmniej z ukończonej szkoły ludowej i w danym razie poprzeć potwierdzeniem z odbytej nauki pozaszkolnej.

Koszta pomieszczenia i utrzymania wybranych uczenic na czwarty handlowy kurs, pokryte będą w części z wkładek, w części z funduszów kursowych, czyli ze stypendyów, z uwzględnieniem zasad przyjętych na poprzednich kursach.

Uczenice przyjęte na kurs opłacać mają co miesiąc przez czas trwania kursu na koszta pomieszczenia i utrzymania po koron 150.—. Uiszczenie tej należytości ma być uwierzone w deklaracyi, w szczególności przez pełnoletnie kandydatki własnoręcznymi podpisami, o ile podania pochodzą od małoletnich kandydatek własnoręcznymi podpisami rodziców, względnie innych opiekunów.

Deklaracye te wystawione zgodnie z dołączonym formularzem mają być dołączone do podań kandydatek ubiegających się o przyjęcie na kurs.

Wyżej wspomniane stypendya przyznane będą z funduszów kursowych dla ulżenia uczenicom w pokryciu obowiązkowych kosztów powyżej wskazanych.

Wymiar tych stypendyów. oznaczony przez kierującego i instruktorów kursu, podany zostaje do wiadomości Komitetu wykonawczego kursu.

Przy przyjęciu na kurs zwracać się będzie szczególniejszą uwagę na kandydatki, które zajęte już były w handlu a przedewszystkiem te, które czynne były w składnicach Kółek rolniczych i w innych dobrze prowadzonych sklepach Kółek rolniczych.

Podania kandydatek na czwarty handlowy kurs dla kobiet w Rzeszowie, poparte poleceniami osób zasługujących na zaufanie, wnoszone być mają bez stempla.

Do podania mają być dołączone wymagane dowody, w szczególności wykazujące rok urodzenia, naukę szkolną i poza szkolną, świadectwo obyczajności i moralności, świadectwo lekarskie co do stanu zdrowia, oraz deklaracya zobowiązująca do uiszczenia należytości za pomieszczenie i utrzymanie w czasie od 1 sierpnia 1918 do 15 stycznia 1919 przypadającej miesięcznie po koron 150.—.

Podania te przedłożone być mają w terminie najpóźniej do 10-go lipca 1918 pod adresem: Zarząd handlowych kursów instrukcyjnych Towarzystwa Kółek rolniczych dla kobiet w Rzeszowie, ul. Jagiellońska l. 3, za recepisem.

Zgodnie z powyższymi warunkami wskazanymi w wezwaniu do zgłoszeń, wybrane kandydatki na czwarty handlowy kurs w Rzeszowie zawiadomione zostaną o ich przyjęciu w pismach poleconych.

Uwzględnione kandydatki przed stanowczem przyjęciem na czwarty kurs poddać się muszą egzaminowi wstępnemu w zakresie rachowania i zwykłej korespondencyi. Wynik egzaminu zadecyduje o stanowczem przyjęciu jako uczenicy kursu.

Stosownie do tych danych kandydatki przyjęte mają się zgłosić w dniu 1 sierpnia 1918 o godzinie 9 rano w lokalu kursowym w Rzeszowie, ul. Jagiellońska 3.

Uczenice w oznaczonym czasie przybywające na kursa do Rzeszowa, przynieść mają ze sobą łóżko z siennikiem, łyżkę, widelec, nóż i parę talerzy. Nadto zaopatrzeć się mają w pościel, bieliznę i potrzebne ubrania do zmiany.

Uczenicom zapewnione będzie przez cały czas trwania kursu ze strony Komitetu wykonawczego kursu opieka kobieca, w szczególności ułatwienie im uzyskania pomieszczenia i odpowiedniego wiktu, tudzież stały nadzór po za kursem.

Przyjęte uczenice stosownie do okoliczności albo będą umieszczone we wspólnem mieszkaniu, o ile w tym celu internat da się urządzić, lub też pomieszczone będą w prywatnych mieszkaniach.

Wszystkie uczenice obowiązywać będzie wydany dla nich regulamin.

— **Wystawa sztuki współczesnej** w sali Giełdy przy ul. Akademickiej l. 17, która zdobyła sobie rekord w obecnym sezonie, miała być zamknięta w dniu 2 bm. Tymczasem dzięki uprzejmości Giełdy termin zamknięcia przesunięto na dzień 9 czerwca. Jedynie w środę 8 czerwca z powodu posiedzenia Giełdy, sale wystawowe będą zamknięte.

We czwartek rano wystawa w dalszym ciągu będzie nieprzerwanie otwarta od godziny 10—1 i od 4—7 wieczorem.

— **Czyje obrazy?** Policya zakwestyonowała przy przyprowadzeniu pewnej rewizyi dwa obrazy, co do których istnieją silne poszlaki, że pochodzą z kradzieży. Jeden z obrazów jest pendzla J. Jaroszyńskiego i przedstawia hucuła i hucułkę na koniu, drugi M. K. Piotrowskiego, fragment lasu. Nadto zakwestyonowała policya bardzo ładne lustro około 2 m. wysokie i na 1·20 m. szerokie, które przedstawia wartość kilku tysięcy koron.

Ewentualnych wyjaśnień i wskazówek należy udzielać departamentowi bezpieczeństwa dyrekcyi policyi.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Na przechodzącą ul. Kochanowskiego, obok domu pod l. 14, nauczycielkę Anielę Weissównę spadł z balkonu I. piętra kawał gzymsu i zranił dosyć ciężko w głowę.

Pogotowie ratunkowe udzieliło jej pierwszej pomocy i odwiozło do szpitala powszechnego.

— **Analfabetyzm na Ukrainie.** Prasa kijowska uskarża się, że ludność ukraińska nie okazuje odpowiedniego zainteresowania się piśmiennictwem i publicystyką krajową.

Gazety mają nielicznych abonentów, ogłoszeń zaś prawie niema żadnych. Analfabetyzm w kraju straszliwy. Lud ciemny, a inteligencya zrusyfikowana.

Kronika zagraniczna.

* Dwa miliardy majątku niemieckiego skonfiskowano. *Times* donosi z Nowego Jorku: Administrator cudzego majątku w Stanach Zjednoczonych Pallmer wyraził się w pewnej mowie, że może do dwóch miliardów niemieckiej własności zostało skonfiskowane w Ameryce.

* 40 tysięcy przestępców w Petersburgu. *Utro Rossyi* pisze, że w Petersburgu wielkie zaniepokojenie wywołuje kolosalny wzrost liczby przestępstw. Obmyśliwane są sposoby walki z tą klęską. Zwołana została narada przedstawicieli wszystkich organizacyi politycznych, społecznych oraz dykasteryj.

Zdaniem komisaryatu dla spraw petersburskich znajduje się w Petersburgu 40 tysięcy przestępców, wśród nich mnóstwo dawniejszych żołnierzy.

* Rozruchy w Hadze. *Neue Zürcher Zeitung* donosi z Hagi, że w ostatnich dniach w Amsterdamie i Hadze miały miejsce rozruchy głodowe; przyczyną rozruchów było zmniejszenie racyi kartofli.

* Kradzież w holenderskiej kwaterze głównej. *Telegraaf* amsterdamski donosi, że z holenderskiej kwatery głównej skradzione zostały nadzwyczaj ważne dokumenty tajne.

Jest nadzieja, że uda się jeszcze schwytać złodzieja, zanim odda on te dokumenty w dalsze ręce.

* Tajemnicza epidemia w Hiszpanii — jak już donieśliśmy — opanowała połowę lub nawet trzy czwarte całej ludności królestwa. W samej Barcelonie zachorować miało 200—300 tysięcy osób. Chorobie ulegają także załogi okrętowe na morzu. Zastanawia bezprzykładna szybkość, z jaką szerzy się zaraza. Przyczyny jej wybuchu są zgoła tajemnicze.

Doniesienia przedstawiające chorobę jako w symptomach swych podobną do zapalenia przewodu pokarmowego, brzmią nieco za fantastycznie. Uderzającem jest, że niemiecki urząd zdrowia nie otrzymał oficyalnego doniesienia o zarazie, choć sanitarna konwencya nakłada na Hiszpanię obowiązek donoszenia o zarazach. Pierwsze wieści czyniły aluzyę do możliwości, że to dżuma. Tymczasem ta właśnie ewentualność jest wykluczona. Nie może to być również cholera. Jest to najprawdopodobniej influenca gastryczna, lub też jakaś osobliwa forma czerwonki, czy tyfusu.

Notatki literacko-artystyczne.

„Zawsze oni". Obrazy historyczne i obyczajowe z czasów Kościuszki i Legionów. Dzieło pośmiertne Kajetana Suffczyńskiego (Bodzantowicza). Z ilustracyami J. Kossaka i epigramami W. Pola, nigdzie nie drukowanymi. Poznań. Wielkopolska księgarnia nakładowa Karola Rzepeckiego.

(*z. s.*) Do najpiękniejszych wydawnictw ilustrowanych polskich, jakie w ciężkich latach wojennych ukazały się na widok publiczny, należą bez zaprzeczenia „Zawsze oni", sympatyczne opowiadania w rodzaju Soplicowskim Kajetana Suffczyńskiego (Bodzantowicza), ozdobione epigramami Wincentego Pola i mistrzowskiemi ilustracyami Juliusza Kossaka, odtworzonemi w doskonałych drzeworytach. Na czele olbrzymiej, wykwintnie oprawnej księgi umieścił wydawca rysowane również przez Kossaka, a wytwornie rytowane przez Antoniego J. Szrettera portrety obu autorów. Treści dzieła omawiać nie potrzebujemy, zbyt powszechnie bowiem jest znana i wielokrotnie oceniana pochlebnie przez krytykę, zwracamy więc tylko uwagę czytelników i miłośników sztuki na zewnętrzną stronę tej wspaniałej drugiej edycyi, opublikowanej obecnie nakładem znanej zaszczytnie firmy wydawniczej poznańskiej.

Henryk Szucki. „Aniołowie". Poemat w trzech pieśniach wierszem. Nakład księgarni Fabiana Himmelblaua.

(*z. s.*) Poemat swój, poprzedził autor — jak to czynili nieraz, w dobie romantycznej, romantyczni poeci — przedmową poetyczną, w której opowiada, że „W jednym z klasztorów Królestwa Polskiego znalazł rękopis po zmarłym przyjacielu. Cierpiał (ów przyjaciel) wiele w życiu, bo za wiele od życia żądał. Znudzony i samotny chciał uciec od gwaru życia. Lecz nie znalazł i w samotności ukojenia, a walkę duchową, ból i rozpacz zamknął w smutnych, jak on sam strofach".

Otóż te strofy, przeważnie oktawy, wypełniają kompozycyę, podzieloną na trzy części, obrazować mające bajroniczne stany duszy poety-pesymisty, szukającego na ziemi piękna i dobra i nie znajdującego ich wcale, nawet u boku ukochanej, chociaż zdawało mu się, że przy niej i w górach, szczęście uśmiecha się do niego nareszcie.

Techniczna strona poematu ujawnia łatwość wierszowania, nie zawsze wznoszącego się na mistrzowskie wyżyny rymotwórczego kunsztu, jakim szczyci się literatura polska w dziełach znakomitych poetów XVI. i XIX. wieku, lecz bądź co bądź świadczącego o szerszem i szlachetniejszem twórczem tchnieniu, które w przyszłych utworach młodego poety zabłysnąć może wspaniale i świetnie.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W niedzielę o godzinie 3 po poł. „Eros i Psyche", fantazya dramatyczna w 6 odsłonach Jerzego Żuławskiego. Gościnny występ Ireny Solskiej. — W niedzielę o godzinie 7·30 wieczorem „Faust", opera w 5 aktach Gounoda. Występ Ewy Bandrowskiej, Fr. Bedlewicza, Fr. Freschla i Stan. Tarnawskiego. — W poniedziałek o godzinie 7·30 wieczorem „Wachlarz lady Windermere", dramat dobrej kobiety w 4 aktach Oskara Wilde'a. Gościnny występ Ireny Solskiej. — We wtorek o godzinie 7·30 „Róża Stambułu", operetka w 3 aktach L. Falla. — W środę o 3 po południu na dochód Towarzystwa ochrony dzieci „W gołębniku", komedya w 3 aktach Ignacego Nikorowicza. — W środę o 7·30 wieczorem „Madame Butterfly", opera w 3 aktach Puccini'ego. Występ Ewy Bandrowskiej, Tad. Łowczyńskiego, A. Okońskiego, St. Tarnawskiego.

Z komisyi teatralnej.

Sprawa reorganizacyi naszego teatru nie przestaje żywo zajmować szerokiego ogółu, dlatego też z takiem zainteresowaniem śledzi się wszystkie prace miejskiej komisyi teatralnej.

Nie długo już powinniśmy oglądać wyniki tych prac przygotowawczych, które — mamy nadzieję — doprowadzą do sanacyi stosunków. Dlatego też i wczorajsze posiedzenie komisyi teatralnej wzbudziło żywe zainteresowanie.

Przewodniczący tej komisyi zastępca komisarza rządowego dr. Chlamtacz przedstawił na wstępie referenta administracyjnego radcę rachunkowego p. Tyczkę, następnie przedstawił stan kwestyi angażowania artystów. Angażowanie personalu — z małymi wyjątkami, gdzie jeszcze pertraktacye są w toku — doprowadzono do pomyślnego załatwienia. Podpisywanie kontraktów, do których włączono i nowy regulamin, zacznie się od przyszłego tygodnia. Z personalu angażowanego z zewnątrz. zepewniono teatrowi lwowskiemu artystów Czarnowskiego, Boehlkego, Białkowskiego, Biesiadeckiego, oraz artystki Pieńkowską i Miłowską, a nadto tej miary dekoratora, jak Drabik.

Dążąc do utworzenia drugiej sceny we Lwowie, czyni komisya przygotowania wstępne, przedewszystkiem co do wyszukania odpowiedniej sali. Z dwu możliwych sal tj. teatru Skarbka i sali Izby rękodzielniczej Urząd budownictwy sporządził dwa projekty rekonstrukcyi sali Skarbkowskiej. — Jeden projekt wymaga 2,400.000 koron — ten jest niemożliwy dziś do rozważania nawet. — Drugi projekt wymaga przeszło 1,000.000 koron. Nadto obecne stosunki uniemożliwiają wprost określenie bodaj w przybliżeniu terminu ukończenia tych robót. Może być więc mowa tyko o scenie w Izbie rękodzielniczej. Polecono zatem sporządzenie preliminarza tej sceny.

W sprawie feryj letnich od 1 lipca do 31 sierpnia, które konieczne są dla wypoczynku personalu i potrzebnych adaptacyj budynku, zachodzi pytanie, czy ze względów

finansowych nie byłoby wskazanem jednak pewną część tego czasu wypełnić przedstawieniami, by nie obciążać budżetu gminy wypłatą gaż, bez żadnych przychodów.

Co do okresu przejściowego (lipiec—sierpień) dyr. Żelazowski jest przeciwny graniu dramatu i komedyi w tym czasie. Podobnież p. Niewiadomski występuje przeciw operze, a nawet operetce w tym okresie. Administracyjny kierownik teatru p. Tyczka proponuje, by najdalej po 15 sierpnia rozpocząć sezon. W ciągu dyskusyi zabierali głos rr.: Rybicki, Laskownicki, Wereszczyński, Szczurkiewicz, który żądał przedewszystkiem obrazu robót technicznych, jak rekonstrukcyi itd., by módz ustalić termin otwarcia.

Uchwalono po przeprowadzeniu prac wstępnych, uroczyście utworzyć sezon dla wszystkich działów — i poczynić starania, by to się mogło stać jeszcze w sierpniu.

W dalszym ciągu p. Tyczka przedłożył preliminarz budżetu teatralnego. Podstawą jego jest przyjęcie wydatków na 12 miesięcy, a dochodów na 10 miesięcy (2 miesięcz. przerwa). Wydatki zawierają między innemi następujące pozycye: Koszta personalu stałego 1,265.000 koron rocznie, honoraryа za występy gościnne 30.000 kor., tantyemy autorów 76.000 koron i t. d., — razem suma wydatków wynosić ma 1,526.000 koron rocznie.

Dochody opierają się na zamierzonej podwyżce cen biletów, a to przy dramacie od 15 do 20 procent, przy operze i operetce od 25 proc. Przyjmując 60 przedstawień opery, 95 operetki, 145 dramatu wieczornego, a 90 popołudniowych, dochód ze sprzedaży biletów preliminuje się na 1,107.000 koron, a łącznie z innymi dochodami (abonamenty lóż, kasa zamawiań, garderoba etc. dochody wyniosą 1,260.000 kor. Deficyt 266.000 kor. może być zmniejszony przez drugi teatr.

Przeprowadzono dyskusyę nad sprawą teatru małego, przyczem udzielali wyjaśnień pp. Żelazowski, Niewiadomski, Tyczka i r. Howart

Teatr ten byłby przeznaczony dla sztuk o małej obsadzie o wykwintnej wystawie i wyborowej grze, sztuk i arcydzieł naszej literatury. Mogłyby też być dawane i drobne opery jak n. p. Mozarta, z małą orkiestrą. P. Tyczka przedstawił też preliminowany dochód i rozchód małej sceny. Ceny biletów w teatrze tym byłyby podwyższone.

Z technicznego stanowiska r. Howart wypowiada szereg opinij, wyrażając zdanie, że sala Izby rękodzielniczej znakomicie odpowiada celowi.

Zabierał jeszcze głos r. Rybicki, zapytując o salę Tow. Muzycznego. Przew. Chlamtacz odpowiada, że usiłowania o pozyskanie tej sali nie odniosły skutku.

R. Szczurkiewicz zwraca uwagę, że planowane podwyższenie cen biletów odsunie od teatru ogromną część inteligencyi uboższej, którą nie stać na taki wydatek. Preliminarz musi się z tem liczyć i pewne miejsca muszą być dla tej publiczności uwzględnione — natomiast można wprowadzić podwyżkę cen premierowych.

Dyskusyę nad budżetem odroczono do następnego posiedzenia. Przystąpiono następnie do wyboru komisyi dla odbioru inwentarza i zgodnie z wnioskiem przewodniczącego powołano do niej dr. Chlamtacza, r. Rybickiego pp. Tyczkę, Harasimowicza, dyr. Ostrowskiego, Żelazowskiego, Niewiadomskiego, inż. Pawlucia i sekr. Smolenia.

Wreszcie omówiono sprawę oddania sali teatralnej deputacyi aktorów na pożegnanie dyr. Hellera, oraz nie przyjęto do wiadomości podwyżki cen ustanowionej przez p. Hellera na występy Solskiej.

Żegluga polska.

W Krakowie zawiązało się nowe Towarzystwo „Żegluga polska", na czele którego stanęli: prof. Uniw. dr. W. Konopczyński, inżynier Ludwik Regiec i pułkownik B. Roja. W skład rady nadzorczej weszli: prof. Uniw. Jagiell. dr. J. Moroziewicz, poseł Zieleniewski, dr. H. Jurczyński, poseł dr. Bardel, dyrektor „Tepege" M. Szydłowski i profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. F. Bujak i dr. R. Rybarski.

Mamy przed soba statut Towarzystwa z przedmowami: prof. Bujaka, prof. Moroziewicza i pułkownika Roji. Z przedmowy tego ostatniego wyjmujemy najważniejsze dane o celach i zadaniach „Żeglugi polskiej":

Sprawa żeglugi polskiej należy do jednej z tych, które w obecnej chwili, bez jakiejś specyalnej inicyatywy, że tak powiem, same każą się robić.

Były odpowiednie chwile w dziejach Polski dla uruchomienia żeglugi; niekupiecki jednak naród polski nie docenił doniosłości tego źródła bogactwa i innych ztąd płynących, także niematerjalnych korzyści. Niezapobiegliwy szlachcic pozwalał się obsługiwać obcym, co odbijało się na nim, a bardziej jeszcze na kraju całym.

Obecnie, kiedy żegluga światowa w rozwoju swym tak niezmiernie naprzód postąpiła, a ludzkości tak olbrzymie usługi oddaje, że dziś już najmniejsze państewko i naród bez niej obejść się nie może i nie chce, nie dziw, że i nasz 28 milionowy naród do morza się garnie.

Dobrze ktoś przystanie morskie drzwiami i oknem na świat nazwał, bo jak przez nie powietrze, tak przez przystanie łatwiej dostatek i kultura przypływa.

Znamiennym jest gospodarczy i polityczny byt narodów nie posiadających dostępu do morz otwartych, jak Polska, Król. Czeskie, Serbia, w porównaniu z tak zasobną i niepodległą Holandyą, Belgią, Portugalią i t. p.

Słusznie mówi prof. Uniw. dr. Fr. Bujak w przedmowie do naszego statutu: „Żegluga... jest pewnego rodzaju powiększeniem rodzimej ziemi".

Tak jest, żegluga to nietylko powiększenie bogactwa narodowego i jednostek, ułatwiony rozwój kultury, ale faktyczne rozszerzanie Ojczyzny i to nie byle jakie, bo jeżeli jeden morg ziemi naszej przysparza nam rocznie 600 klg. zboża, to jedna tonna okrętowa (1000 kg.) daje w przeciągu roku (licząc po cenach przedwojennych) równej wysokości dochód, bo 120 K. Wartość zatem jednego morga równa się pod względem wysokości zysków wartości tonny. To też uważałbym każdy minimalnych rozmiarów (3000 tonnowy) okręt, pozyskany dla żeglugi morskiej, za powiększenie naszej ziemi polskiej o 3000 morgów.

Już nawet obce nam czynniki zrozumiały, że w obecnych czasach Polska koniecznie musi otrzymać dostęp do morza, bo ono, tworząc $^4/_5$ powierzchni ziemi naszej, jest przecież wspólną własnością wszystkich ludów.

Licząc się z tą naturalną potrzebą, powołaliśmy do życia Towarzystwo pod nazwą; „Żegluga polska".

Zadania, jakie sobie „Żegluga polska" postawiła, są:

1. Popularyzacya i pouczenie jak najszerszych warstw społeczeństwa o korzyściach i potrzebie uruchomienia polskiej żeglugi morskiej i rzecznej. (Dział ten prowadzi prof. Uniw. Jagiell. dr. Władysław Konopczyński, dyrektor Towarzystwa Ż. P.).

2. Organizacya żeglugi rzecznej, zwłaszcza na Wiśle i dopływach, z oddziałem budowy galarów i spław węgla na razie dla Krakowa i okolicy, która to akcya dzięki wybitnej i fachowej współpracy st. radcy inż. Ludwika Regieca przybrała już realne kształty.

3. Sporządzenie elaboratu regulacyi Wisły i dopływów.

4. Gromadzenie materyałów, dotyczących żeglugi morskiej. Gdy jednak sposobność się nadarzy, nie omieszkamy nabyć odpowiedniej ilości tonaży morskich, któreby spełniały swe zadanie na razie i w ostateczności choćby pod obcą flagą.

W dziale tym cenne informacye otrzymuje Towarzystwo ze strony zastępcy Żeglugi polskiej na Danię, p. J. Kowalczyka w Kopenhadze (J. J. Kowalczyk, Kopenhagen, Hovedvagtsgade 2, Pension Thune).

O ile utrzymują, że idziemy na rzeczy, przechodzące nasze siły, że żeglugę Państwo zorganizuje etc., to niezawodnie Państwo zajmie się w miarę możności organizacyą już całej floty, uważam jednak żeglugę rzeczną i choćby kilkuokrętową linię morską, za rzecz dla prywatnej inicyatywy zupełnie odpowiednią, a nawet za obowiązek dla każdego, kto jakie takie zrozumienie dla tej sprawy posiada.

Dla przykładu zasługuje na wzmiankę akcya Słoweńców, którzy choć znacznie mniej liczni od nas w ostatnich dwóch latach wojny nie tylko przygotowali organizacyę swej własnej linii morskiej, ale, cowięcej, zebrali na ten cel już sporo milionów.

Stowarzyszenie „Żegluga polska", chcąc podołać finansowo zadaniu, zdecyduje się zapewne z czasem powołać do życia dalszą organizacyę, względnie przyjąć formę towarzystwa akcyjnego, a to ze względu na szybko rozszerzający się zakres działania towarzystwa.

W każdym razie jednak sekcya propagandy żeglugi polskiej ze względu na swe doniosłe zadanie będzie znacznie rozszerzona.

Żeglarstwo polskie powinien każdy rozumny Polak czynnie popierać. Poparciem takiem, to przedewszystkiem współpraca i przynależność do „Żeglugi polskiej".

Każdy udział to cegiełka i czyn!

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Krajowy związek producentów ropy odbył wczoraj, po dwuletniej przerwie walne zgromadzenie. Obrady zagaił prezes rady nadzorczej inż. W. Wolski, który dawszy ogólny obraz zabiegów instytucyi dla dobra przemysłu naftowego podkreślił, iż zarząd Związku pracował zawsze w myśl życzeń i interesów produkcyi ropy. Wyrażając nadzieję jak najlepszych widoków rozwoju instytucyi na przyszłość, mowca oddał głos dyr. Eminowiczowi, który przedłożył sprawozdanie dyrekcyi z przebiegu działalności w licznych agendach Towarzystwa.

Dyr. Przybyłowicz zaś poruszał sprawy wodociągowe, budowy kolejki szynowolinowej, poczem przedłożył zamknięcie rachunków za lata 1915/16 i 1916/17. P. Schutzman dowodził konieczności stworzenia organizacyi, któraby broniła interesów producentów, w której skupialiby się dla samoobrony solidarnie wszyscy producenci. W dalszej dyskusyi brali udział pp. Długosz, dr. Kaleta, Poeller, dr. Horszowski i dr. Kreisberg.

Na wniosek dr. Kalety uchwalono jednogłośnie następującą rezolucyę: „Walne zgromadzenie przyjmuje sprawozdanie zarządu i zatwierdza bilans, wyraża głębokie przekonanie, że Związek powinien być nadal utrzymany i nadzieję, że nowy zarząd i dyrekcya postarają się o wprowadzenie pewnych potrzebnych reform a ożywione najlepszą chęcią pracy wprowadzą Związek na nowe tory rozwoju. Walne zgromadzenie domaga się wreszcie, by bilans za rok 1917/18 został do trzech miesięcy przedłożony członkom Związku."

Następnie odbyły się wybory.

Do rady nadzorczej wybrani zostali pp.: K. Buber, W. Długosz, inż. Wł. Dunka, inż. F. Engel, dr. A. Goldhammer, dr. A. Halban, T. Łaszcz, dr. E. Kaleta, inż. Z. Klarfeld, dr. K. Klobassa, dr. I. Kreisberg, J. Lenartowicz, A. Liebermann, M. Lifschütz, S. Schreier, L. Schutzman, J. Spitzman, dr A. Segal, W. Sulimirski, M. Sroczyński, H. Towarnicki i inż. W. Wolski.

Z łona rady nadzorczej wybrano komitet złożony z pp.: Wolskiego, Halbana, Długosza, Goldhammera, Kreisberga i Segala dla prowadzenia pertraktacyi z Rządem w sprawach związkowych.

Członków dyrekcyi Eminowicza, Przybyłowicza i dr Betha uproszono o sprawowanie nadal swych urzędów. Do komisyi rewizyjnej wybrano ponownie p. Fischera, Langera i dr. Tiegermanna.

Nakoniec wyrazili zebrani serdeczną podziękę komisarzowi rządowemu związku radcy Dworu dr. Horszowskiemu za jego życzliwość dla związku i udzielanie producentom poparcie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Strajk drukarski w Krakowie.

Kraków, 1 czerwca. Strajk drukarski trwa w dalszym ciągu. Wczorajsza konferencya nie doprowadziła do żadnych rezultatów. Dziś ma się odbyć ponowna konferencya.

Karty na tytoń

Wiedeń, 1 czerwca. Karty na tytoń wprowadzone będą w życie w dniu 17 czerwca.

Kurs rubla.

Lublin, 1 czerwca. Kurs rubla dla obszaru okupacyi austro-węgierskiej został oznaczony na 2 korony.

Na dzieci tuberkuliczne

Lublin, 1 czerwca. Generał-gubernatorstwo ofiarowało Radzie zdrowia w Radomiu kwotę 3000 koron na lekarstwa dla dzieci tuberkulicznych w Radomiu.

Następca dr. Kaempfa.

Berlin, 1 czerwca. Jak w kołach parlamentarnych utrzymują, proponują na następcę dr. Kaempfa na stanowisku prezesa parlamentu Rzeszy Fahrenbacha.

Z zachodniego frontu

Hamburg, 1 czerwca. *Hamburger Fremdenblatt* pisze: Sprawozdawca Biura Reutera na froncie francuskim doniósł w środę rano: Nieprzyjaciel w ciągu dnia wczorajszego przez rozszerzenie swych skrzydeł był w możności podsunąć się do Saissons a zarazem otoczyć półkolem lewe skrzydło francuskie w Reims. Oba te miasta ucierpiały bardzo wskutek ognia dział niemieckich, które strzelały bez ustanku przez kilkanaście godzin. We środę wieczorem wojska francuskie i angielskie znalazły się w sytuacyi bardzo krytycznej, skrzydło zaś prawe tych wojsk stanęło już wobec sytuacyi groźnej. Wskutek ruchów niemieckich, wojska francusko-angielskie znalazły się z trzech stron pod wściekłym ogniem niemieckim, a mianowicie od strony dawnej linii niemieckiej między Coucy a Reims oraz od strony nowych linij założonych przez Niemców w czasie ich podsuwania się ku Soissons. W ten sposób wojska angielskie były zmuszone walczyć na dwa fronty. Jeśli się zważy, że w ataku niemieckim brały udział przynajmniej trzykrotnie przeważające siły, oraz potworna ilość artyleryi, miotaczy min, karabinów maszynowych, balonów i statków napowietrnych, oraz ulepszonych tanków niemieckich, to nie można pominąć milczeniem faktu, iż obrona francusko-angielska była pod względem strategicznym świetna, czego najlepszym dowodem jest to, że mimo wytężenia wszystkich sił Niemcy tym pierwszym swoim wściekłym naporem nie przełamali nigdzie linij obronnych francusko-angielskich. Straty obustronne są wielkie. O wiele jednak większe po stronie niemieckiej.

Lugano, 1 czerwca. Korespondent *Coriera de la Serra* Barzini donosi z Paryża, że niemieckie rezerwy w obecnej ofenzywie są o wiele większe niż to ogółem przypuszczano. Barzini oblicza, że w nowym ataku brało udział 60—65 dywizyj wojska niemieckiego, obliczenie to jednak jak podkreśla nie jest dokładne, gdyż w rzeczywistości bojowe siły niemieckie były o wiele większe.

Sztokholm, 1 czerwca. Wielkie zaniepokojenie, jakie panuje obecnie w Paryżu, ujawnia się również w wydarzeniach wewnętrznej polityki. Dnia 30 b. m. powrócił z frontu do Paryża Clamenceau, który bezustannie prawie odbywa narady z reprezentantami rządu. Mimo coraz gwałtowniejszego ostrzeliwania Paryża, ludność zachowuje się spokojnie. Ostatnie pociski, jakie padły na Paryż, wyrządziły olbrzymie spustoszenia.

Bazylea, 1 czerwca. *Basler Nachrichten* piszą, że olbrzymie masy uchodźców odpływają z obszaru Aisne w głąb kraju. Kierownictwo wojsk francuskich musiało oddać do dyspozycyi wiele pociągów, aby te nieszczęśliwe masy przetransportować do południowej i środkowej Francyi.

Rezolucya pokojowa Erzbergera.

Berlin, 1 czerwca. *Berliner Tageblatt* piszą, że w kołach parlamentarnych uchodzi za pewnik, iż Erzberger zamierza na pierwszem posiedzeniu parlamentarnem po feryach zgłosić rezolucyę pokojową, która w zasadzie ma zupełnie się pokrywać z pierwszą podobną rezolucyą.

Rossya a Ukraina.

Sztokholm, 1 czerwca. Z najlepszych źródeł rossyjskich donoszą, że rossyjska delegacya pokojowa w Kijowie przedewszystkiem zwróci uwagę na to, by przywrócono stosunek względności między Rossyą a Ukrainą. Podobno żądania ukraińskie mają być cokolwiek zredukowano.

Uwięzienie redaktora „Avanti".

Genewa, 1 czerwca. *Agencya Stefanii* donosi: Dyrektor socyalisycznego pisma *Avanti* Ferrati został w środę wieczorem uwięziony w Rzymie z polecenia władz wojskowych z Turynu. Jak słychać ma on odpowiadać z powodu zdrady, gdyż podczas pobytu rossyjskich delegatów w Turynie wygłosił mowę podburzającą tłumy.

Epidemia w Szwecyi.

Sztokholm, 1 czerwca. Z prowincyi a głównie z okręgów robotniczych nadchodzą wiadomości o specyalnej chorobie wywołanej wojną, a mianowicie o wodnej puchlinie, która jest wynikiem złego i jednostajnego odżywiania się zwłaszcza w sferach uboższych. Wybuch choroby przypisują nadmiernemu spożywaniu słonych śledzi oraz kalarepy. Choroba przechodzi po kilku dniach odpoczynku i przy poprawie wiktu.

KURSA WALUT
WIEDEŃSKIEJ CENTRALI DEWIZ

z dnia 1 czerwca:

	Płacą	Żądają
Marki	149.90	150.30
Lei	110.—	111.50
Sofia	111.—	112.50
Lewa	110.50	112.—
Ruble	—.—	—.—
Szwajcarskie franki	167.—	169.—
Tureckie funty	27.25	28.—
Liry	90.—	95.—

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI.

Licytacye.

E. VIII. 52/18 (8). Na wniosek Antoniego Ambrozika odbędzie się dnia 18 czerwca 1918 o godz. 11 30 przed południem w biurze Nr. 14 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya 1/3 części realności lwh 488 ks. gr. gm. Byków wartości szacunkowej 3.910 koron 25 hal. Najniższa oferta wynosi 2.607 koron i niżej tej sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Przemyśl, 10 maja 1918. (2412 3—3)

E. 85/16. Strona zobowiązana: Masa konkursowa Chaji Mermelstein. — Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. — Na wniosek Reginy Klein, jako strony egzekwującej, odbędzie się dnia 6 czerwca 1918 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 2 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya niewydzielonych połów następujących realności: księga gruntowa Skole, lwh. 789, oznaczenie realności: parc. bud. l. k. 117, wartość szacunkowa: 2.130 koron; — księga gruntowa Skole, lwh. 890, oznaczenie realności: parc. bud. l. k. 130, wartość szacunkowa: 10.191 kor. 50 hal.; — najniższa oferta łącznie 6.112 koron 25 hal. Realności obie stanowią jedną całość i łącznie zostaną obie połowy sprzedane; pb. 127 obecnie niezabudowana; na pb. 130 stoi budynek piętrowy murowany i część budynku stoi na pgr. 2596/I. stanowiąca dobro gminne i własność gminy Skole. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. C. k. Sąd powiatowy w Skolem jako Sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Skole, 5 kwietnia 1918. (2469 1—3)

E. IV. 32/18 (5). Edykt licytacyjny. Na żądanie Tadeusza Czerskiego odbędzie się dnia 1 lipca 1918 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 65 licytacya realności lwh. 700 ks. gr. gm. Nowy Sącz, składająca się z domu parterowego. Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 14.000 koron. Najniższa cena wynosi 7.000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 120.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 23 maja 1918. (2464)

E. 292/16 (7). Dnia 25 czerwca 1918 godz. 9 zrana odbędzie się w biurze Nr. 6 sądu tutejszego licytacya celem zniesienia współwłasności realności lwh. 159 gm. Krauszów. Powyższą realność oceniono na 501 koron 94 hal. Najniższa cena, niżej której sprzedeż nie nastąpi wynosi 501 kor. 94 h.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym biuro Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Nowy Targ, dnia 4 kwietnia 1918. (2484)

E. IX. 37/18 (9). Na żądanie Kasy Zaliczkowej w Nowym Sączu, zastąpionej przez adwokata dr. Barbackiego, odbędzie się dnia 3 lipca 1918, o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 65 licytacya połowy realności lwh. 230 ks. gr. gm. Nowy Sącz część Załubińcze składającej się z domu partowego murowanego, przy ul. Lwowskiej na Załubinczu obejmującego 2 sklepy, 9 pokoi, 6 kuchni, 2 nyże, ubikacyę na fabrykę wody sodowej, 2 szopy i plac budowlany 232 sążni. Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 24.795 koron. Najniższa cena wynosi 12 397 kor. 50 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 117.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów, wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej cząstki nieruchomości. O tabularne zanotowanie wyznaczenia terminu licytacyjnego na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej czątki nieruchomości wzywa się c. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu przesyłając mu wygotowanie niniejszej uchwały.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Nowy Sącz, dnia 8 maja 1918. (2494)

Upadłości.

S. 4/12 (103). W konkursie spółki handlowej Fabryka wypalania wapna i kamieniołom w Pratkowcach Aron Berger i spółka, tudzież jawnych spólników tej firmy Józefa Leiby Lichtbacha Abrahama Dillera i Arona Bergera wystąpił zarządca masy w porozumieniu z wydziałem wierzycieli z wnioskiem, ażeby ogół wierzycieli roztrzygnął czy piec do wypalania wapna z przynależnymi budynkami w Pratkowcach ma być sprzedany Schmerlowi Grünsteincwi za kwotę 7500 kor. Celem powzięcia uchwały w tym kierunku, tudzież celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zgłoszone zostaną do dnia 12 czerwca 1918 wyznacza się audyencyę na dzień 17 czerwca 1918 godz. 10 przed południem w c. k. Sądzie obwodowym w Przemyślu w biurze Nr. 16. Na tę audyencyę wzywa się wierzycieli konkursowych.

Przemyśl, dnia 22 maja 1918. (2462)

Komisarz konkursowy.

S. 1/15 (57). Zniesienie konkursu. Krydataryusz Marya Souhrada z Wiednia. Konkurs do majątku krydataryusza otwarty uchwałą l. cz. S. 1/14 zostaje z braku więcej wierzycieli w myśl § 154 dawnej ust. konk. zniesiony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 13 maja 1918. (2489)

Rozmaite obwieszczenia.

C. XIII. 118/18 (2). Przeciw Michałowi Petrykowi, synowi Stefana, rolnika z Łużka dolnego, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Drohobyczu przez Hrynia Petryka pozew o uznanie własności realności lwh. 249 i 983 ks. gr. Łużek dolny. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 21 czerwca 1918 o godz. 9 rano bióro 73. Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się p. dr. Salamona Heimberga adwokata, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XIII.

Drohobycz, dnia 24 maja 1918. (2465)

C. II. 64/18 (1). Przeciw Stanisławowi Jaśkowcowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Myślenicach przez Jana i Annę Wyrostków pozew o zniesienie współwłasności. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę w tut. sądzie na dzień 21 czerwca 1918 o godz. 10·30 przed południem. Celem strzeżenia praw Stanisława Jaśkowca, ustanawia się p. Antoninę z Batków Jaśkowcową w Osieczanach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Stanisława Jaśkowca w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Myślenice, dnia 24 maja 1918. (2497)

C. 75. Przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Katarzynie Dzwigoniowej wniesiony został do sądu w Kętach przez Jana i Annę Żyglów pozew o ustalenie z pożyczki długu 400 koron Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 22 czerwca 1918 godz. 10 rano. Celem strzeżenia praw Katarzyny Dźwigoniowej ustanowiono Rozalię Dzwigoniową w Bielanach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Katarzynę Dźwigoniową na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Kęty, dnia 13 maja 1918. (2480)

Cg. III. 133/18. Edykt. Przeciw Kaśce Milko, której miejsce pobytu jest nieznane wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Ustrzykach przez Andrija Dupiłkę pozew o uznanie i wpis prawa służebności. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 1 czerwca 1918 godz. 8 przed południem. Celem strzeżenia praw Kaśki Milko ustanawia się p. dr. Sternera, adwokata w Ustrzykach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Kaśkę Milko w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Ustrzyki, dnia 22 maja 1918. (2500)

Cg. I a. 49/18 (1). Przeciw nieznanemu z życia i miejsca pobytu Andruchowi Slubik, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Brzeżanach przez Hessla Mandel w Borszowie pozew o zapłatę 2.400 koron z pn. Na podstawie pozwu wyznaczoną została pierwsza audyencya na dzień 21 czerwca 1918. Celem strzeżenia praw kuranda Andrucha Ślubika ustanawia się p. dr. Schüssla, adwokata w Brzeżanach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Andrucha Slubika, w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Brzeżany, dnia 23 maja 1918. (2486)

C. II. 65/18. Edykt. Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Karolowi Keithowi, przedtem z Węglówki, wniosła Anna Janosz z Węglówki do tut. Sądu pozew o zapłatę kwoty 1.000 koron. Ustna rozprawa wyznaczona na 15 maja 1918 godzina 10 rano biuro Nr. 11. Dla strzeżenia praw pozwanego ustanowiono kuratorem Kazimierza Waneta, kierownika kopalni w Węglowce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krosno, dnia 29 kwietnia 1918. (2482

C. VI. 69/18. Edykt. Przeciw Maryi z Falukiewiczów Tarnawskiej, żonie Józefa ze Skolego, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. Sądu powiatowego w Skolem przez Eisiga Lipschütza ze Stryja pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 886 ks. gr. gm. Skole. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 27 maja 1918 o godzinie 9 rano w sądzie poniżej wymienionym biuro Nr. 2. Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się p. dr. Adolfa Spritzera, adwokata w Skolem, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Skole, dnia 10 maja 1918 (2468 1—3)

Wpisano na listę adwokatów dnia 22 grudnia 1917 dr. Józefa Halberthala zaś dnia 18 maja 1918, dr. Stefana Witwickiego, dr. Eugeniusza Zaleskiego, dr. Eliasza Fuchsa, dr. Arona Samuela Blasa i dr. Emila Schmoraka wszystkich z siedzibą we Lwowie.

Przesiedlił się ze Stryja do Lwowa adwokat dr. Artur Wurzel a zrezygnował z urzędu adwokat dr. Zygmunt Leiblinger w Tarnopolu. (2460)

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, 27 maja 1918.

C. IV. 138/18. Przeciw Michałowi Nasadiuk s. Matija z Tarnawicy leśnej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nadwórnie przez nieletnią Rozalię Miszczuk przez zastępcę Semena Miszczuka pozew o uznanie ojcostwa. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na 28 czerwca 1918 o godz. 8 rano. Celem strzeżenia praw Michała Nasadiuka ustanawia się p. Józefa Burgharta c. k. star. oficyała kanc. w Nadwórnie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Michała Nasadiuka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nadwórna, dnia 14 maja 1918. (2467)

L. 34. Dr. Zygmunt Gawroński wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Sanoku.

Wydział Izby Adwokatów.

Przemyśl, dnia 10 maja 1918. (2461)

C. XIII. 98/18 (2). Против Михайлови Пепушк синови Стефана, котрого місце побуту не є відоме, внесла Павлїна Совик зам. Пепушк, вдова по Гриню в Лужку дільнім і тов. в ц. к. повітовім суді в Дрогобичи позов о знесене співвласности і тд. зпн. На підставі позву визначено розправу на день 21 червня 1918 о 9 годині рано комната 73. Для стереженя прав куранда установляє ся пана др. Салямона Ґеймберґа, адвоката в Дрогобичи куратором.

Тойже куратор буде куранда в згаданій справі на єго небезпечність і кошта так довго заступати, аж він в суді зголосить ся або вимінить повновластця.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ XIII.

Дрогобич, дня 24 мая 1918. (2466)

Wyroki prasowe.

Nr. 120. (2444)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit Erkenntnis vom 23 Mai 1918, Pr. XXXV. 113/18/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Folge 116 der periodischen Druckschrift: „Alldeutsches Tagblatt" vom 19 Mai 1918 durch die im Artikel: „Das Volk steht auf" enthaltenen Stellen auf Seite 4, und zwar 1 von „Um der beabsichtigten" bis „erzwingen wissen", 2. vou „Mit Entrechtung" bis „gehören würden", 3 von „wehe jeder" bis „Grenzpfähle erhoffen", ad 1. und 2. das Vergehen nach § 300 St.-G, ad 3. das Verbrechen nach § 58 c St.-G. begründe und es wird nach § 493 St.-P.-O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St.-P.-O. bestätigt und nach § 37 Pr.-G. auf die Vernichtung der sistierten Exemplare erkannt.

Wien, am 23 Mai 1918.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 22 Mai 1918, Pr. 12/18, die Weiterverbreitung der Nummer 136 der Zeitschrift: „L'Eco del Litorele" vom 20 Mai 1918 wegen der Stelle von „Il motivo a quanto il detenuto dichiara" bis „con i propri soldi" des Artikels: „Un detenuto" che tenta por fine ai suoi giorni" nach § 300 St.-G. verboten.

Einstellung der Verbreitung von Druckschriften

Der k. k. Statthalter in Nieder-Österreich hat auf Grund der Ministerialverordnungen vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 161 und vom 7 September 1914 R.-G.-Bl. Nr. 240, die Einstellung der Verbreitung der nichtperiodischen Druckschrift „Mr. Britling sees it through" von H. G. Wells, Verlag Louis Conard, Paris 1917 (Bände 45 und 46 der Standard collection of britisch and american authors) verfügt.

Amortyzacye.

T. V. 20/18 (3). Na wniosek p. Amtschela Singera w Rzeszowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa kredytowego i oszczędności stowarzyszenia zaraj. z ograniczoną poręką w Rzeszowie Nr. 6766 na kwotę 1147 kor. i nazwisko Amtschela Singera opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, 24 kwietnia 1918. (2390 3—3)

T. V. 23/18 (3). Na wniosek Cherschela Wernera i Ruchli Wachskerz w Tarnowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujcej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Rzeszowa Nr. 38.890 wystawionej w unikacie i duplikacie na imię Werner Herschel i Wachskerz Ruchla, a opiewającej w pierwotnym kapitale na 4498 kor. 50 hal.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej w unikacie i duplikacie wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, 1 maja 1918. (2389 3—3)

T. 3/18 (3). Na wniosek Chaima Gleichera, kupca w Nowosiółkach baligrodzkich, wdraża się postępowanie amortyzacyjne względem rzekomo zaginionego weksla, opiewającego na kwotę 250 kor. bez daty wystawienia i płatności, zaopatrzonego podpisami Józefa i Franciszki Dziubanów.

Posiadacza tego weksla wzywa się, by go w ciągu dni 45 od daty tego ogłoszenia tut. sądowi okazał, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu weksel ten za bezskuteczny i mocy prawnej pozbawiony będzie uznany.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 13 maja 1918. (2355 3—3)

T. 65/18 (2). Введене в ціли доказу смерти Андрея Кухти. Андрей Кухта провізоричний возьний судовий вступив в роцї 1914 до військової служби і в часї бою над Верещицею відбуваючою ся від 4 до 11 вересня 1914 впав під Великополем зараз в перших днях того бою. Скоро на підставі повизшого імовірне есть що Андрей Кухта помер проте на просьбу его шени Юлії Кухта вдражае ся поступоване щоби увідомлено суд або куратора др. Филипа Евина адв. у Львові аж до дня 25 серпня 1918 о загиненим Андрею Кихті. По упливі повизшого реченця і по переведеню піднятих доказів наступить рішене о доказі зашлої смерти.

Ц. к. Суд краєвий цивільний, Відділ VII.

Львів, 26 цвітня 1918. (2281 3—3)

T. V. 9/18 (2). Na wniosek p. Idy Włodarskiej w Tarnopolu, ul. Matejki 7, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesęcy od dnia pierwszego ogłoszenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wniskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: 1. książeczka wkładkowa Kasy Oszczędności m. Tarnopola Nr. 33351 na 110 koron i imię Maryana Badera opiewająca.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 18 kwietnia 1918. (2463)

T. 42/18 (3). Na wniosek c. k. Prokuratoryi Skarbu imieniem wymienionych pod I. do XVI. gr. kat. probostw. wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych książeczek wkładkowych winkulowanych, Kasy oszczędności miasta Przemyśla:

I. w Nowosielcach na rzecz fundacyi mszalnych Nr. 70.140 na 9 kor. 34 hal., Nr. 71.933 na 5 kor. 24 hal., Nr. 70.139 na 7 kor. 18 hal., Nr. 25.021 na 4 kor. 46 hal., Nr. 29.001 na 11 kor. 02 hal. imienia śp. Wasyla Galika, Nr. 39.806 na 100 kor. imienia śp. Dmytra Parandzija. Nr. 50.773 na 200 kor. imienia śp. Mikołaja Galika i Nr. 53.456 na 177 kor. na rzecz probostwa; II. w Rzepniku na rzecz probostwa Nr. 41.014 na 500 kor., Nr. 31.985 na 56 kor. 44 hal., Nr. 31.986 na 66 kor. 87 hal., Nr. 32.188 na 44 kor. 77 hal.; III. w Laszkach długich a) na rzecz probostwa Nr. 30.630 na 163 kor. 71 hal., Nr. 37.989 na 8 kor. 03 hal., Nr. 35.154 na 10 kor. 94 hal., b) na rzecz fundacyi Nr. 46.149 na 198 kor. 84 hal. śp. Iwana Jaremko, Nr. 46.551 na 214 kor. 75 hal. śp. Wasyla Soroki; IV. w Laszkach gościńcowych Nr. 50.272 na 200 kor. na rzecz fundacyi mszalnej śp. ks. Adama Hordyńskiego, Nr. 2373 na 52 kor. 16 hal. na rzecz cerkwi; V. w Wróbliku królewskim: Nr. 11.114 na 79 kor. 29 hal., Nr. 50.305 na 61 kor. 58 hal. na rzecz probostwa; VI. w Lipie d. jako kapitał wykupna mesznego, Nr. 30.124 na 40 kor. 98 hal., Nr. 31.218 na 78 kor. 87 hal. na rzecz parafii Lipa, Nr. 31.219 na 92 kor. 62 hal. na rzecz filii Brzeżawa, Nr. 31.220 na 78 kor., Nr. 31.910 na 117 kor. 40 hal. filii Malawa, Nr. 31.221 na 35 kor. 61 hal. filii Dobrzanka dalej na rzecz fundacyi mszalnej Nr. 47.516 na 199 kor. 84 hal. Maryi Dmytrów, Nr. 65.483 na 84 kor. imienia Korekjartów. Ruskiej Szczadnyci w Przemyślu: VII. w Nowosielcach na rzecz fundacyi mszalnych Nr. 5703 na 41 kor. 42 hal., śp. Ilii Solnik, Nr. 6858 na 200 kor. śp. Maryi Grzybek; VIII. w Rzepniku na rzecz probostwa Nr. 615 na 200 kor., Nr. 11.906 na 1000 kor., IX. w Laszkach długich na rzecz probostwa, Nr. 3022 na 200 kor., Nr. 9001 na 200 kor., Nr. 3724 na 523 kor 20 hal., Nr. 722 na 200 kor., tudzież Nr. 6155 na 98 kor. 87 hal. na fundacyę mszalną śp. Michała Sycza. X. w Lipie Nr. 4685 na 200 kor. jako kapitał wykupna mesznego filii w Brzerzawie, Nr. 7811 na 200 kor. na rzecz filii Brzerzawa; XI. w Korostowicach na rzecz cerkwi tamże Nr. 5078 na 120 kor. fundacyi mszalnej im Michała Chodaka; XII. w Niżankowicach na rzecz probostwa Nr. 8081 na 303 kor. 05 hal. cerkwi, Nr. 2830 na 404 kor. 64 hal. jako legat śp. Maryi Finika Nr. 8492 na 345 kor. 31 hal., c) na rzecz fundacyi mszalnych przy cerkwi tamże Nr. 5339 na 29 kor. 64 hal. śp. Jana Grodzickiego, Nr. 5340 na 100 kor. śp. Eudochii Nodziak, Nr. 5341 na 210 kor. 26 hal śp. Rozalii Hubczak, Nr. 5825 na 600 kor. śp. Teodory Krasickiej, Nr. 8082 na 2 kor. 84 hal. śp. Franciszki Smoczyńskiej, Nr. 8083 na 164 kor. 10 hal. śp. Maryi Szetela; XIII. w Bokowie Nr. 5893 na 50 kor. fundacyi mszalnej Piotra Halija; XIV. Przemienienia Pańskiego we Lwowie Nr. 3426 na 141 kor. 95 hal. fundacyi mszalnej Jana Korostyńskiego; XV. w Nowym mieście Nr. 7424 na 10 kor. jako kapitał wykupna mesznego; XVI. w Maćkowicach a) na rzecz tegoż probostwa, Nr. 2333 na 100 kor., Nr. 2541 na 1236 kor., Nr. 8374 na 200 kor., Nr. 8443 na 100 kor., Nr. 9115 na 200 kor., Nr. 10.321 na 400 kor., b) na rzecz cerkwi filialnej Kosienica, Nr. 11.753 na 200 kor.

Posiadacza powyższych książeczek wzywa się, aby w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ licząc, powyższe książeczki sądowi przedłożył. Również i inni interesowani mają w tym terminie swe zarzuty wnieść, a to pod rygorem, iż w razie przeciwnym po upływie powyższego czasokresu książeczki te jako umorzone i bezwartościowe zostaną uznane.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, 12 kwietnia 1918. (2450)

Spadki.

A. IV. 37 16/21. Rozalia Brysiewicz, wdowa po podurzędniku kolejowym zmarła dnia 8 grudnia 1915 r. we Lwowie nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi niewiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanowiono zatem p. adw. dr. Bronisława Michalewskiego we Lwowie kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie ego czasokresu będzie spadek wydany tym osobom, które wykażą swe prawa o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział IV.

Lwów, 24 kwietnia 1918. (2399 1—3)

A. 3/16 (13). Edykt z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym. C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach ogłasza, że dnia 26 listopada 1914 w Talerdorfie zmarł Adam Hajdaj z Kopania.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu syna Józefa Hajdaj nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosił się w tutejszym Sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem c. k. notaryuszem Franciszkiem Szelewskim ustanowionym dla nieobecnego Józefa Hajdaj.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Brzeżany, dnia 23 marca 1918. (2388)

A. 2/15 (35). Edykt z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy. C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach, ogłasza, że dnia 9 września 1914 w Podszumlańcach zmarł Wolf Leib Grossnas.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu syna Abrahama Grossnasa nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tut. Sądzie i wniósł oświadzzenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Józefem Grossnasem ustanowionym dla nieobecnego Abrahama Grossnasa.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Brzeżany, dnia 13 kwietnia 1918. (2352)

Firmy.

Firm. 193/18 Oddz. C. II. 45. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru Oddział C wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Galicyjska fabryka dla przetworów produktów rolniczych, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“, w języku niemieckim: „Galizische Fabrik für Verarbeitung landwirtschaftlicher Produkte, Gesellschaft mit beschränkter Haftung“. Zawiadowcy spółki wystąpili: dr Fryderyk Grossmann i Maryan Ponikiewski. Zawiadowcami spółki wybrani: Ludwik Ostrihański w Chmielowie, Eugeniusz Ornstein w Wiedniu, którzy będą podpisywać spółkę w ten sposób, że pod wypisaną, wyciśniętą lub wydrukowaną w języku polskim lub niemieckim osnową firmy, położą obaj swe podpisy. Dzień wpisu: 27 kwietnia 1918.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. II.

Kraków, dnia 27 kwietnia 1918. (2325)

Firm. 34 Stow. II. 1714. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Pilzno (Policya). Brzmienie firmy: Spółka producentów bydła i trzody chlewnej w Pilźnie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: Pilzno, dnia 18 marca 1918. Przedmiot przedsiębiorstwa: Podniesienie rentowności gospodarstwa handlowego członków i pośredniczenia w zakupnie i sprzedaży bydła i trzody chlewnej. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcya: ks. Bernard Paciorek przewodniczący, Piotr Przetacznik zastępca przewodniczącego, Mikołaj Piekarczyk i Marceli Dropiński członkowie zarządu. Podpis firmy: Firmę podpisywać będą: przewodniczący lub zastępca i jeden z członków zarządu. Ogłoszenia: następują w którymkolwiek piśmie krakowskim. Udziały członków: wynoszą najmniejszy 25 koron, a najwyższy 1.000 kor. Odpowiedzialność: Każdy członek odpowiada udziałem i dwukrotną kwotą udziału. Data wpisu: 30 marca 1918.

C. k. Sąd obwodowy jako handl., Oddz. IV.

Tarnów, dnia 30 marca 1918. (2359)

Firm. 191/18 C. II. 103. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Pierwsza galicyjska fabryka impregnowania drzewa hr. Edwarda Mycielskiego i Ski w Trzebini, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“, po niemiecku: „Erste galizische Holz Imprägnirungs-Fabrik des Grafen Eduard Mycielski et Comp. Gesellschaft mit beschränkter Haftung“. Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem spółki jest kupno fabryki impregnowania drzewa w Trzebini będącej obecnie własnością spółki komandytowej pod firmą: „Pierwsza galicyjska fabryka impregnowania drzewa hr Edwarda Mycielskiego i Ski w Trzebini“, prowadzenie tejże fabryki i handlowa odsprzedaż własnego impregnowanego drzewa i innych artykułów oraz podejmowania się impregnowania drzewa osób trzecich, zakładanie nowych podobnych zakładów przemysłowych stałych lub ruchomych, wreszcie zakładanie własnych tartaków celem przeróbki i obróbki drzewa i kupno ruchomości, oraz nieruchomości, dla celów spółki potrzebnych. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością na podstawie ustawy z 6 marca 1906 L. 58 Dz. p. p. zasadzająca się na notaryalnym kontrakcie z daty Kraków, 9 kwietnia 1918 L. R. 11966. Czas trwania spółki nie jest ograniczony. Kapitał zakładowy spółki wynosi 300.000 koron wpłacony gotówką. Zawiadowcy spółki: Edward hr. Mycielski właściciel dóbr w Górce zamieszkały; dr. Gustaw Kaden adwokat w Krakowie i inżynier Ludwik Brzezowski w Morawskiej Ostrawie. Podpis firmy: Podpisywanie firmy następuje w ten sposób, że pod wyciśniętą stampilią, lub wydrukowaną, lub przez kogokolwiek wypisaną nazwą firmy, albo dwaj zawiadowcy, albo jeden zawiadowca i prokurzysta z dodatkiem wskazującym prokurę, kolektywnie wypiszą własnoręcznie swe nazwiska. Ogłoszenia nastąpią w jednym z peryodycznych dzienników krakowskich.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. II.

Kraków, dnia 22 kwietnia 1918. (2430)

Kuratele.

P. 59/18 (4). Uchwałą c. k. Sądu powiatowego w Kętach L. 3/18 (3) z 27 kwietnia 1918 pozbawiono całkowicie własnowolności Jadwigę Furtakównę zamieszkałą w Bujakowie a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Antoniego Wójcika z Bujakowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kęty, dnia 21 maja 1918. (2481)

P. 8/17 (8). Uchwałą sądu powiatowego w Strzyżowie z 25 stycznia 1918 L. 8/17 (8) pozbawiono całkowicie własnowolności Piotra Rusinka zamieszkałego w Wyżnem a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowia się Magdalenę Rusinek.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Strzyżów, dnia 13 maja 1918. (2499)

DONIESIENIA PRYWATNE.

Kasa Oszczędności miasta Nowego Sącza

zawiadamia,

że z dniem 1 lipca 1918 zniża stopę procentową od wkładek oszczędności z 4% na 3½%.

(2457 2—3) **DYREKCYA.**

L. not. 142/18. (2440 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na podstawie uchwały c. k. Sądu powiatowego S. I. Oddział IV. we Lwowie z dnia 3 kwietnia 1918 r. A. IV. 635/16 (48) odbędzie się

we wtorek, dnia 4 czerwca 1918 r.,

o godz. trzeciej (3) po południu w kancelaryi notaryalnej przy ul. Rutowskiego l. 7 I. p. we Lwowie, licytacyjna sprzedaż **kolczyków brylantowych, oszacowanych na 25.000 kor.,** w spadku po błp. Laurze Beiser pozostałych.

Sprzedaż nastąpi za gotówkę najwyżej oferującemu, jednakże nie niżej ceny szacunkowej.

Kolczyki te oglądać można w kancelaryi notaryalnej przy ul. Rutowskiego l. 7 I. p. w dniach 31 maja, 1, 2 i 4 czerwca 1918 r. między godz. 9 a 12 przed południem.

Lwów, dnia 27 maja 1918.

Dr. Eugeniusz Heyda m. p.
Zastępca c. k. notaryusza
jako komisarz sądowy.

L. 606 R. s. o. (2477 1—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Celem **oddania w przedsiębiorstwo budowy szkoły w Siedleczce** o czterech salach naukowych z kancelaryą, mieszkaniem nauczyciela, składającem się z dwóch pokoi i kuchni, tudzież wychodków drewnianych o 5-ciu przedziałach i piwnicy stojącej poza budynkiem szkolnym, wraz z drenowaniem, splantowaniem i wyrównaniem gruntu przedbudowlanego, odbędzie się w biurze c. k. Rady szkolnej okręgowej w Przeworsku licytacya dnia 17-go czerwca 1918 t. j. w poniedziałek o godz. 11-tej przed południem.

Bliższych wyjaśnień udziela c. k. Rada szkolna okręgowa ustnie w miejscu swego urzędowania.

Przeworsk, dnia 24 maja 1918.

Ogłoszenie.

Pow. Kasa Oszczędności w Ropczycach

obniża stopę procentową

od wszystkich wkładek na 3 proc. od dnia 1 lipca 1918

co się podaje do wiadomości interesowanych, po myśli § 14 statutu.

Podatek rentowy wraz z dodatkiem wojennym opłaca Kasa z własnych funduszów.

(2476 2—3) **Dyrekcya.**

GALICYJSKI AKCYJNY

Bank Kupiecki

Lwów, Halicka 19 (dom własny)

przyjmuje wkładki oszczędności z oprocentowaniem

4¼%

i wkładki na rachunek bieżący z oprocentowaniem

3¾% (1479 16—20)

Bank wypłaca z każdej książeczki wkładkowej po 2000 kor. tygodniowo, zaś z rachunku bieżącego po 20.000 kor. dziennie

bez wypowiedzenia.

Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów.

Ogłoszenie.

1. **Dyrekcya Zakładu gazowego miejskiego we Lwowie** podaje niniejszem do wiadomości, że w myśl uchwały Zarządu król. stoł. miasta Lwowa z dnia 20 maja 1918 L. M. 39.746 — ze względu na bardzo znaczne podwyższenie cen materyałów potrzebnych do wyrobu, jak i kosztów robocizny, — **zostaje cena gazu podwyższoną od dnia 1 czerwca 1918 r. o 4 hal. na każdym metrze sześciennym,** a obowiązujące ceny wynosić będą:

za gaz do oświetlenia . . . . 36 hal. za 1 metr sześć.
za gaz do celów technicznych, motorów i oświetlenia schodów . . . . . 30 hal. za 1 metr sześć.
za gaz do instalacyi automatycznych . 38 hal. za 1 metr sześć.

1. Należytości z powyższego tytułu przypadające do zapłaty w miesiącu czerwcu 1918 — i nadal mają być płacone już wedle powyższej taryfy.

3. Ze względu na trudności spowodowane czasem wojennym w dostawie materyałów do wyrobu gazu, uprasza się PP. Odbiorców gazu, ażeby w własnym i publicznym interesie postępowali **z możliwą oszczędnością przy używaniu tegoż.**

4. W myśl regulaminu dostawy gazu PP. Odbiorcy gazu winni o **zmianie mieszkania, na wypadek wyjazdu, lub o zaprzestaniu używania gazu, zawiadomić o tem pisemnie Dyrekcyę gazowni, inaczej odpowiadają za szkody, któreby Gazownia przez to poniosła.**

Lwów, w maju 1918.

(2443 2—2) **Dyrekcya Zakładu gazowego miejskiego.**

Piękny, lity pas słucki do sprzedania. Wiadomość u kustosza dr. Podlachy w Muzeum przemysł. (2321 3—3)

Kupię perskie dywany i obrazy wybitnych malarzy polskich. Listowne zgłoszenia z opisem i podaniem ceny przyjmuje biuro Buchstaba, Karola Ludwika 21.

Broszura wskazująca na usposobienie, właściwości duchowe, zalety i wady charakteru, co czynić wypada, a czego unikać. Do nabycia pod tytułem „Kiedy się urodziłeś“ we wszystkich trafikach.

Posługaczkę przyjmę natychmiast. Karola Ludwika 35, II. p., drzwi 10.

Kolportera do roznoszenia gazet poszukuje biuro dzienników Buchstaba Karola Ludwika 21.

Śrut może sobie każdy sam lekko sporządzić zapomocą pat. aparatu, który wykonuje dwa rodzaje śrutu dowolnie wybranego kalibru i gwarantuje za okrągłość tegoż. Aparat ten posyła się za zal. **K. 35** z Pilzna. Próbki śrutu wysyła **Alois Kraus, Budapeszt VII. Damjanich utca 32** za nadesłaniem 30 hal. w markach pocztowych. (2047)

Do sprzedania
pies policyjny Doberman
1½ roczny.
Listy: „Doberman“ do Administracyi pisma.

Dozorca aresztów przy sądzie powiatowym w Tuchowie Antoni Balicki zamieni się z kolegą ze wschodniej Galicyi. Bliższe wiadomości pisemnie. (2197 5—8)

Sprzedam całkiem nową, niklową prasę do kopiowania. Listy „Prasa“ do biura dzienników Buchstaba, Karola Ludwika 21.

Kupię piękny taboret turecki inkrustowany do fortepianu. Listy „Taboret“ do ekspedycyi ogłoszeń Buchstaba Lwów, Karola Ludwika l. 21.

Budkę plecioną w dobrym stanie na balkon kupię. — Listy: „Budka“ Administracya „Gazety Lwowskiej“.

„Heldolana“
usuwa wszelkie nieczystości skórne i czyni cerę delikatną i różową, aksamitno-miękką i młodzieńczą. — Do nabycia w perfumeryach, drogueryach, aptekach. Główny skład na Galicyę: **REIM i Spka Kraków, Rynek 37.** (2190 3—3)

Służącę do wszystkie go umiejącą dobrze gotować poszukuje natychmiast młode, bezdzietne małżeństwo. Zgłoszenia między godz. 1—9 i 2—4 ul. Trzeciego Maja 12, I. p., na lewo.

BIURO DZIENNIKÓW i OGŁOSZEŃ
HENRYKA BUCHSTABA Lwów, Karola Ludwika 21,
przyjmuje ogłoszenia i prenumeratę
na wszelkie miejscowe i zamiejscowe pisma z punktualną dostawą do domu.

Folwark
w okolicy Lwowa zamienię na większą kamienicę we Lwowie. Listy pod **»Zamiana«** **Biuro ogłoszeń Buchstaba, Karola Ludwika l. 21.**

Wynajmę
zaraz w śródmieściu 2 lub 3 pokoje z kuchnią, łazienką.
Listy do Administracyi „Gazety Lwowskiej“ pod „Komfort“.

WINA
węgierskie, austryackie, REŃSKIE, FRANCUSKIE, HISZPAŃSKIE
w najlepszej jakości po najtańszej cenie
poleca
HANDEL HERBATY i KAWY
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, Rutowskiego 3,
(dawniej Teatralna). (2154)

Masa hektograficzna
STANISŁAW ABL
Lwów
Karola Ludwika 11
(naprzeciw pomnika Sobieskiego).
(5402 14—120)

Świerzby, liszaje, parchy
usuwa najszybciej dr. Flescha oryginalna, prawnie ochroniona **maść Skaboform,** nie brudzi, zupełnie bezwonna. Próbny słoik kor. 2·30, duży słoik kor. 4·—, porcya familijna kor. 11·—. Baczność na markę ochronną „Skaboform“. Główne składy: **Lwów:** Aptekarz S. Hay; **Kraków:** Apteka pod „Białym Orłem“, Rynek główny A—B 45; **Przemyśl:** C. k. obwodowa apteka M. Schwarza; **Jarosław:** Apteka pod „Czarnym Orłem“ Józefa Rohma; **Tarnów:** Apteka obwodowa J. Niesiołowskiego; **Drohobycz:** Apteka pod „Opatrznością“ G. F. Tobiaszka; **Kołomyja:** Apteka obwodowa dr. Stefana Stenzla; **Nowy Sącz:** Apteka Marcina Gorzeckiego. Główny skład dla **Rzeszowa** i okolicy: c. k obwodowa apteka w Rzeszowie ul. Trzeciego Maja; **Stryj:** Apteka pod „Węgierską koroną“ A. Sternberga. (2191)

Kroje
„FAVORIT“
znane z dokładności do nabycia u wyłącznego zastępcy
Henryka Buchstaba
Biuro dzienników i ogłoszeń Lwów, Karola Ludwika 21.

10.000 młynków do maku i korzeni po kor. 12·50
najlepsze wykonanie
20.000 naczyń na kamienie do ostrzenia kos, pocynkowane, po kor. 1·40
ma do oddania kupcom w większych partyach
Fabryka maszyn i narzędzi dla przemysłu i rolnictwa
E. Kunzel & L. Wagner
Wiedeń V., Margaretenstr. 100.
(2382 3—3)

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.